Nowa Wilejka wczoraj i dzis — str. 3

140

KURIER Wileński

CZWARTEK, 7 LISTOPADA 1991 R.
Nr 217 (11693)

...ęto ustawę ...misji pieniędzy ...bliki Litewskiej

...pada br. w parlamencie ...ustawę o emisji pienię... Republiki Litewskiej, w myśl ... narodową jednostką pie... jest 1 lit i jego 1/100 — ...Postanowiono również po... komitet lita, składający ... przewodniczącego Rady ...RL, premiera RL, ...ego zarządu Ban... Temu komitetowi ...no ustalić datę wejścia ...ego litów, termin wyjęcia ...ów rubli i inne kwestie z ...kresu. Powyżej zasygnali... dokument będzie usta... ...podłożem reformy ...ej. Premier G. Wagno... ...macył, że podjęcie tej ... nie oznacza niezwłocz... ...ny pieniędzy. Zanim to ... zależy zawrzeć umowy ...ze na rok następny, ...ej, mechanizm wzajem... ...ściami z sąsiednimi pań...

...pada br. minął dwulet... ...wyznaczony dla okreś... ...się w sprawie obywatelst... Uwzględniając to, parla... ...postanowił od 5 listopada ...ć pełnomocnictw tych ...ych do rad samorzą... do RN RL, którzy nie ...wali obywatelstwa RL. ...ej burzliwą dyskusję ...ej która wywołała sprawa

W PARLAMENCIE

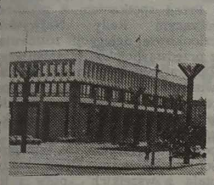

REPUBLIKI

przynależności gmachu byłego Domu Oświaty Politycznej. Problem powstał wówczas, gdy 23 października br. rząd podjął decyzję o przekazaniu tych pomieszczeń bibliotece Ministerstwa Zdrowia, wysiedlając stamtąd dotychczasowych gospodarzy — wydział filozofii Uniwersytetu Wileńskiego. Większość deputowanych, zabierających głos w dyskusji, twierdziło, że jest to nieuzasadnione, bezprawne posunięcie. Parlament postanowił więc odwołać rozporządzenie rządu. Powołano też komisję deputowanych, której polecono zbadać tę kwestię.

Podczas wtorkowych obrad parlamentu przegłosowano za całość ustawy o emigracji. Powzięto też uchwałę w sprawie przebiegu uchwalania nowej Konstytucji RL. Drogą wyborów wyłoniono jeszcze jednego członka Prezydium RN RL. Został nim deputowany A. Ambrazewiczius.

Jadwiga BIELAWSKA

...ybert Alber: ...roparlament popiera Litwę"

...Litwie z oficjalną wizytą ...delegacja wpływowej ... — Parlamentu Euro... zrzeszającego 580 de... z dwunastu państw ...wodniczącym Europar... Hagbertem Alberem. 5 ...przyjął ją przewodni... Rady Najwyższej Repub... liki Litewskiej Wytautas Landsbergis.

Szef parlamentu litewskiego zapoznał gości z Danii, Włoch, Wielkiej Brytanii, Irlandii, Grecji i Niemiec z aktualną sytuacją polityczną na Litwie, omówił niektóre właściwości naszego

(Dokończenie na str. 2)

UCHWAŁA RADY NAJWYŻSZEJ REPUBLIKI LITEWSKIEJ

...ALADZIE DELEGACJI RADY NAJWYŻSZEJ, ...AJĄCEJ SIĘ NA NARADĘ DELEGACJI RAD ...NAJWYŻSZYCH PAŃSTW BAŁTYCKICH DO TALLINNA

...Najwyższa Republiki Litewskiej **postanawia:**

...ić następujący skład delegacji Rady Najwyższej, uda... w dniach 8—9 listopada 1991 r. do Tallinna na naradę ...Rad Najwyższych państw bałtyckich:

...Landsbergis,
...Ambrazewiczius,
...Autmukas,
...Czesław Okińczyc,
Romualdas Ozolas,
Jonas Panagonis,
Saulius Peczeliunas,
Liudwikas Narcizas Rasimawiczius,
Gediminas Szerksznys,
Jonas Szimenas,
Aurimas Taurantas,
Meczislowas Treinys,
Rimwydas Walatka.

...Przewodniczący Rady Najwyższej Republiki Litewskiej
Wytautas LANDSBERGIS

...31 października 1991 r.

„Trzeba operatywnie zmienic tresc i literę gazety „Kurier Wilenski"

CZYLI KTO NASTEPNY?

Do przewodniczącego Rady Najwyższej Republiki Litewskiej p. W. Landsbergisa

Prezydium Rady Społecznej ds. Litwy Wschodniej po rozpatrzeniu doniesień prasy, radia, telewizji, różnych osób oficjalnych i przedstawicieli społeczności o rozwoju stosunków litewsko-polskich oraz stanie bezpośredniego zarządzania rejonami wileńskim i solecznickim, postanowiło przedstawić Panu następujące wnioski:

1. Dla rozmów z Rzecząpospolitą Polską ma być utworzona delegacja państwowa. Obecne próby poszczególnych funkcjonariuszy Ministerstwa Spraw Zagranicznych reprezentowania interesów Litwy nie nadają się w praktyce. W skład delegacji państwowej proponujemy deputowanych RN W. Pawilionisa i R. Ozolasa.

2. Mianowani pełnomocnicy państwowi A. Merkys i A. Eigirdas nie otrzymują niezbędnej pomocy instytucji władzy. Obserwuje się dążenie do zwłoki z badaniem skutków puczu, forsowania sprawy wyborów, uproszczenia zadań ugruntowania Państwa Litewskiego. W Radzie Najwyższej i rządzie powinny być osoby, odpowiedzialne za wcielenie w życie bezpośredniego zarządzania w rejonach wileńskim i solecznickim oraz w osiedlu Snieczkus.

3. Wybory są tu możliwe dopiero po radykalnym rozstrzygnięciu spraw prywatyzacji oraz dokonaniu nowego podziału administracyjnego republiki i wprowadzeniu obywatelstwa Republiki Litewskiej.

4. Podstawowa część mieszkańców tych rejonów popiera działania Państwa Litewskiego i władz i pragnie jak najszybciej zostać obywatelami Litwy. Całkowicie niedostateczny i niefachowy jest wpływ telewizji, radia i prasy na ten kraj. Istniejącą „próżnię" wypełnia różnorodna dezinformacja. Sytuacja ta jest nieznośna. Trzeba operatywnie zmieniać treść i literę gazety „Kurier Wileński".

5. Resorty — Ministerstwo Kultury i Oświaty, Ministerstwo Rolnictwa, Ministerstwo Gospodarki, Prokuratura Generalna, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych oraz inne — nie mają programów pracy w Litwie Wschodniej, działają standardowo. Szczególnie niepokoi ciągły brak aktywności Ministerstwa Kultury i Oświaty. Potrzebny jest program rządowy dla Litwy Wschodniej.

Wiceprzewodniczący Rady Społecznej ds. Litwy Wschodniej
E. GECZIAUSKAS

Jest to kolejne żądanie tzw. rady społecznej ds. Litwy Wschodniej, które zostało wydrukowane w ostatnim numerze tygodnika „Woruta" z dn. 1—15 listopada 1991 r. Gwoli ścisłości chcę zaznaczyć, że ten numer gazety został włożony do skrzynek pocztowych deputowanych Parlamentu Litwy (za wyjątkiem członków frakcji polskiej), 5 listopada bm. czyli w przededniu rozpatrzenia przez Radę Najwyższą Republiki Litewskiej wniosków deputowanych, w tym i niżej podpisanego, o pozwoleniu kojarzenia obowiązków deputowanego z inną działalnością. O co tu chodzi, nasi Czytelnicy przekonają się niebawem.

A tymczasem akcja przeciwko „Kurierowi Wileńskiemu" nasila się. Może nasunąć się pytanie, czy warto zwracać aż tak wielką uwagę na kolejny list „rady", która przecież jest reliktem epoki komunistycznej, bowiem została utworzona jeszcze na mocy uchwały Prezydium RN Litewskiej SRR i tym samym już od 11 marca 1990 roku powinna byłaby znaleźć się poza nawiasem prawa. Ale nie bagatelizujmy sprawy, bowiem wiele dotychczasowych żądań tego ciała społecznego wcześniej czy później było spełniane, a na zjeździe tzw. „lojalnych mieszkańców Litwy Wschodniej", zorganizowanym przez tę radę w swoim czasie udział wzięli wysocy dostojnicy państwowi.

Otóż, jak głosi dokument **„Prezydium rady społecznej ds. Litwy Wschodniej po rozpatrzeniu doniesień** (a może donosów — **Z. B.) prasy, radia, telewizji, różnych osób oficjalnych i przedstawicieli społeczności"** doszło do wniosku, że wybory do samorządów rejonów wileńskiego oraz solecznickiego **„są możliwe dopiero po radykalnym rozstrzygnięciu spraw prywatyzacji oraz dokonaniu nowego podziału administracyjnego republiki i wprowadzeniu obywatelstwa Republiki Litewskiej"**. Co prawda, nie mogę zrozumieć, jak te żądania rady można pogodzić z wnioskiem tej samej rady, zawartym w punkcie 4 listu, gdzie m.in. jest powiedziane, że **„podstawowa część mieszkańców tych rejonów popiera działania Państwa Litewskiego i władz i pragnie jak najszybciej zostać obywatelami Litwy"**. Mieszkańcy Wileńszczyzny składając deklaracje o obywatelstwie rzeczywiście udowodnili, że są lojalni wobec Litwy i już zostali jej obywatelami. Logicznie rozumując wydawałoby się, że tym samym odpadł też podstawowy argument, jakim posługują się przeciwnicy rozpisania wyborów do rad samorządów rejonów wileńskiego oraz solecznickiego. Czyli nie ma potrzeby, aby ludność Wileńszczyzny „dojrzewała" do wyborów. Tym samym staje się jasne, do czego zmierzają siły reprezentowane przez radę ds. Litwy Wschodniej, a mianowicie, chcą one pozbawić mieszkańców rejonów, gdzie zostały rozwiązane rady, możliwości posiadania swoich orędowników oraz obrońców własnych interesów (w tym również praw majątkowych) w postaci rad samorządów. Chcą też zmusić „Kurier Wileński", aby chwalił podobne poczynania. Jak w stare dobre czasy, kiedy to należało za wszelką cenę wychwalać politykę partii i rządu.

Historia kołem się toczy. Nasza redakcja dotychczas zachowuje w swoich archiwach dokumenty dotyczące naszej „antypaństwowej działalności". Mam tu na względzie wnioski poszczególnych członków komisji KC KPL, utworzonej na żądanie tej samej rady społecznej ds. Litwy Wschodniej jeszcze w roku 1989. Co prawda, wartki bieg wydarzeń przeszkodził wtedy urzeczywistnieniu złowrogich zamiarów wobec naszej gazety. Czy zostaną zrealizowane te same zamiary obecnie, wykaże najbliższy czas.

Zbigniew BALCEWICZ

Jak i od czego zacząć swoj interes?

Dni Łodzi w Wilnie

Cały tydzień w centrum wystawowym „Litexpo" rzemieślnicy Łodzi eksponują swoje wyroby. Zainteresowanie mieszkańców Wilna i okolic, jak dotąd, jest niemałe, chociaż wyniki prognozować jeszcze za wcześnie. A we wtorek wieczorem w Sali Konferencyjnej odbyło się zapowiedziane **seminarium „Szkoła biznesu"**. P. Teresa Białecka-Krawczuk, dyrektor Biura Inwestycji Zagranicznych urzędu m. Łodzi bardzo szczerze opowiedziała zebranym o problemach, które istnieją w działalności przedsiębiorców łódzkich, wiedząc, że polski interes ma większe doświadczenie w tej materii niż nasz, litewski. A

(Dokończenie na str. 2)

Do premiera Rządu Republiki Litewskiej
Pana G. WAGNORIUSA
Do Prokuratora Generalnego Republiki Litewskiej
pana A. PAULAUSKASA

Interpelacja

8 października 1991 r. pełnomocnik rządu Republiki Litewskiej na rejon wileński A. Merkys wydał rozporządzenie nr 121p „O utworzeniu gminnych służb reformy rolnej", którym częściowo lub całkowicie potwierdził skład służb reformy rolnej 17 gmin. To rozporządzenie pełnomocnika rządu jest sprzeczne z uchwałą rządu RL „O pracach przygotowawczych do reformy rolnej" i słusznie wzbudziło wielkie niezadowolenie społeczeństwa i deputowanych do gmin rejonu wileńskiego. Jako przykład można przytoczyć p. A. Kuodiene, która została zatwierdzona powyżej wspomnianym rozporządzeniem na księgową służby reformy rolnej gminy suderwskiej, a która 2 lata temu została usunięta z grona członków tego kołchozu za nadużycia. W sprawie jej kandydatury mieszkańcy gminy wręczyli pełnomocnikowi rządu protest podpisany przez 500 osób. Przed zarządem kołchozu odbywają się pikiety.

Po zapoznaniu się z wymienionym powyżej rozporządzeniem pełnomocnika rządu RL na rejon wileński stwierdzamy, że dokument ten jest niezgodny z literą prawa. Zgodnie z wspomnianą powyżej uchwałą rządu Republiki Litewskiej zarządy rejonów na wniosek rad gminnych musiały do 10 lipca 1991 r. utworzyć i zatwierdzić gminne służby reformy rolnej. Taka służba reformy rolnej gminy suderwskiej została zatwierdzona w swoim czasie w stosownym trybie. Zatwierdzono jeszcze kilka gminnych służb reformy rolnej rejonu. Wszystkie rady gminne rejonu wileńskiego w ustalonym trybie i czasie przedstawiły obecnie rozwiązanemu zarządowi rejonu wileńskiego do zatwierdzenia kandydatury gminnych służb rolnych Co prawda, nie zostało to w czas dokonane. Jesteśmy zdania, że zatwierdzanie gminnych służb reformy rolnej z pominięciem trybu ustalonego w uchwale rządu, a mianowicie, nie na wniosek rad gminnych, jest niedopuszczalne. Takie rozporządzenie pełnomocnika powinno być anulowane. Jeżeli pełnomocnik rządu uważał za niemożliwe zatwierdzenie kandydatur, które zgłosiły rady gminne, to powinien był zaproponować radom gminnym, aby zgłosiły do zatwierdzenia nowe kandydatury. Prócz tego podczas wydawania rozporządzenia i zatwierdzenia komisji zostały naruszone zasady składu narodowościowego.

Ponadto informujemy Panów, że pełnomocnik rządu RL na rejon wileński A. Merkys, nie wgłębiając się do działalności starostów gmin bujwidziskiej, awiżeńskiej, rukojńskiej i innych, zażądał od rad deputowanych tych gmin, aby na sesjach nadzwyczajnych rozstrzygnęły kwestię dotyczącą przydatności zatrudnionych tam starostów do zajmowanych stanowisk. Deputowani wspomnianych gmin na sesjach praktycznie jednogłośnie poparli działalność swych starostów, wyrażając im zaufanie.

Prosimy Pana premiera, aby odpowiednio ocenił działalność pełnomocnika rządu na rejon wileński i rozstrzygnął kwestię jego przydatności do tego stanowiska. Prokuratora Generalnego Republiki Pana A. Paulauskasa prosimy, aby oprotestował bezprawne rozporządzenie, wyjaśnił, na jakiej podstawie żąda się zatwierdzenia projektu porządku dziennego sesji rad gminnych w prokuraturze rejonowej oraz zaostrzył nadzór prokuratorski w rejonach, gdzie wprowadzono bezpośrednie zarządzanie.

Deputowani Frakcji Polski Rady Najwyższej Republiki Litewskiej: **Cz. Okińczyc, R. Maciejkianiec, S. Pieszko, S. Akanowicz, Z. Balcewicz, W. Subocz.**

17.X.1991 r.

Z KONFERENCJI PRASOWEJ W MSW

O Interpolu i problemach z emigrantami

...opowiedział dziennikarzom Jonas Matonis, pełniący obowiązki ministra spraw wewnętrznych RL, 31 października br. w Urugwaju na odbywającej się tam sesji Zgromadzenia Ogólnego Interpolu nasza republika, którą reprezentował wicepremier Zigmas Waiszwila, została przyjęta na członka tej międzynarodowej policji kryminalnej. Jednocześnie przyjmowano Mongolię, Wietnam oraz Albanię. M.in. Litwa zebrała największą liczbę głosów, bo aż 93.

Co to jest Interpol? Nazwa pochodzi ze skrótów słów International Police. Zabawna jest historia dzięki której zrodziła się myśl założenia Interpolu. Francuzi powiedzieliby: „Szukajcie tu kobiety!"" Tak też było. Młody książę Monaco Albert, właściciel dużego kasyna w Monte Carlo, zakochał się w pięknej damie, której poprzednio nigdy nie widział. Spędzał z nią coraz więcej czasu, aż wreszcie zaprosił do swoich apartamentów. Odbyła się pyszna kolacja. Podawano wspaniałe trunki i dania. Albert dużo pił, żartował, był szczęśliwy. Jednakże jego przebudzenie nazajutrz nie było radosne. Stwierdził, że piękna dama znikła bez śladu, wynosząc wiele kosztowności, w tym złote sygnety Alberta z brylantami oraz pieniądze. Książę zwrócił się do policji, ale tam tylko ręce rozłożono. Co prawda, były już wiadomości, że jest jakaś międzynarodowa oszustka, śliczna dziewczyna, ni to Włoszka, ni to Niemka, której ofiarą stał się niejeden wielbiciel. Albert zaprosił w związku z tym do Monaco szefów policji wielu państw europejskich i zaproponował założyć ośrodek międzynarodowej policji.

Po drugiej wojnie światowej, czyli już od 50 prawie lat, jako centrum Interpolu zostało obrane francuskie miasto Lyon. Należy obecnie do Interpolu 158 państw.

— Co da Litwie udział w Interpolu? — zapytali dziennikarze ministra.

— W przypadkach takich kradzieży, jakie miały miejsce w Palandze, gdzie z muzeum zginęły cenne okazy bursztynu lub w przypadku zaginięcia dzieł sztuki, jak też w walce z narkobiznesem oraz innymi wykroczeniami, pomoc Interpolu jest niezastąpiona.

Następnie J. Matonis oraz S. Dobrowolskis, który stanie na czele służby emigracyjnej Litwy, opowiedzieli o naradzie ministrów spraw wewnętrznych 28 europejskich państw. Odbyła się w Berlinie i była poświęcona zagadnieniom zahamowania napływu ludności z krajów byłego obozu socjalistycznego do Europy Zachodniej. Niemcy asygnują 400 mln marek na pomoc tym krajom, by mogły szybciej zwalczyć kryzys, wrócić do równowagi gospodarczej i tym samym przyczynić się do zmniejszenia ilości uciekinierów. Najbardziej dotyczy to z takich państw, jak Jugosławia, Albania, Rumunia, Bułgaria. nie mówiąc już o Rosji. Nielegalna emigracja stwarza ogromne trudności dla zachodnich państw, dlatego nie żałują ani środków finansowych ani organizacyjnych, by temu zapobiec.

Jadwiga PODMOSTKO

„Europarlament popiera Litwę"

(Dokończenie ze str. 1)

konstytucyjnego rozwoju. Zaznaczył on, że Litwa, dziś już wolna i niepodległa, odziedziczyła niektóre problemy. Głównymi z nich są liczne niekontrolowane wojska ZSRR i gospodarka, znajdująca się w okresie przejściowym do nowego państwa swobodnej inicjatywy, wolnego rynku. Dlatego też, powiedział Wytautas Landsbergis, Litwie i dziś jest bardzo potrzebna wszechstronna, przede wszystkim polityczna pomoc Europy. Nie chcemy znaleźć się w sytuacji jakiegoś protektoratu ZSRR, o co ma również zadbać Europa, zaznaczył.

Należycie do Europy i zawsze gotowi jesteśmy obronić waszą wolność, zaznaczył Siegbert Alber. Poinformował on, że przed trzema tygodniami w Parlamencie Europejskim utworzono specjalną delegację ds. kontaktów z państwami bałtyckimi. Jak dotychczas, istniał tylko długofalowy program pomocy technicznej krajom Europy Środkowej i Wschodniej, teraz zaś w osobnym rozdziale włączono państwa bałtyckie. W najbliższym czasie z ich przedstawicielami omówi się programy, które zamierza finansować Parlament Europejski. Będziemy mogli wywierać nacisk na ZSRR, aby wycofał swoje wojska z terytorium Litwy. Możecie być pewni, że ze wszech miar będziemy popierali waszą sprawę, zaakcentował kierownik delegacji.

W rozmowie poruszono sprawę integracji do politycznych i gospodarczych struktur europejskich. Wytautas Landsbergis zaznaczył, iż zamierza się uczynić to również w skali regionu bałtyckiego. Litwa, Łotwa i Estonia, jako państwa doskonale rozumiejące się nawzajem, mogłyby zawrzeć specjalną umowę, łączącą je gospodarczo, a później i politycznie. Taka perspektywa nakreślona została jeszcze w roku 1989 w niektórych dokumentach, opracowanych podówczas przez ruchy wyzwoleńcze trzech państw. Rada Państw Bałtyckich, koordynując politykę trzech państw, kontynuuje tę pracę.

Przed spotkaniem z przewodniczącym Rady Najwyższej członkowie delegacji rozmawiali z przedstawicielami Komisji Praw Obywatelskich i Spraw Narodowościowych, partii i ruchów społecznych, mniejszości narodowych. Podsumowując te spotkania Siegbert Alber powiedział, iż powstaje wrażenie, że mniejszości narodowe na Litwie korzystają z wszelkich praw i ich przedstawiciele mają odpowiednią wagę polityczną w społeczeństwie.

Notabene, w [illegible] Radzie Najwyższej [illegible] warzyszyła [illegible] cielska atmosfe[illegible] wa o publiko[illegible] komej amnesti[illegible] wojennych [illegible] tnio ukazały [illegible] prasie.

Sugestia o [illegible] niarzy wojenny[illegible] szna, implikuje [illegible] niż jest w rzeczy[illegible] cję, podkreślił [illegible] litewskiego. W [illegible] żadnej ustawy o [illegible] niarzy wojennych [illegible] nie istnieje zakaz [illegible] W celu zrewidow[illegible] wych przypadków [illegible] umowy z organizac[illegible] gólnych państw [illegible] dnie wojenne. [illegible] dziemy to rozwi[illegible] robili z inicjatywy [illegible] dzo więc szkoda [illegible] zachodniej trwa [illegible] zbyt uogólniających [illegible] cych Litwę antyk[illegible] on.

* * *

Delegację Parlamentu [illegible] skiego i jej szefa [illegible] denta Europarlamentu [illegible] Albera w gmachu [illegible] topada przyjął wi[illegible] publiki Litewskiej [illegible] kalniszkis.

Jak i od czego zacząć swój inte[illegible]

(Dokończenie ze str. 1)

każde doświadczenie początkującym może się przydać.

Najpierw o Biurze, które przedstawia Pani Dyrektor. Jest to służba miasta, dysponująca informacją utrzymania każdego istniejącego miejsca pracy. Chodzi więc o to, aby odpowiednio skierować ludzi, chcących rozpocząć swój interes, ewentualnie wejść do jakiejś spółki, czy po prostu w niej pracować. Chodzi też o pomoc młodym biznesmenom również zagranicznym, chcącym nawiązać kontakt z konkretną branżą. Przydałaby się taka służba promocyjna również wilnianom, to bezspornie. Pani Teresa opowiedziała o rozmowach w naszym samorządzie, dziale ekonomicznym, o ewentualnym otwarciu w Wilnie łódzkiego biura promocyjnego. Pomysł jest doskonały. Łodzianie chcieliby mieć stałe przedstawicielstwo-agendę, które by służyło informacją chcącym współpracować z producentami czy handlowcami Łodzi, a nawet organizowało wystawy wyrobów itd. Problem najbardziej opiera się o znalezienie lokalu, który, rzecz jasna, wyremontowałaby i utrzymywała strona łódzka. A więc, sprawa w toku.

Handel z Litwą. Nie jest tajemnicą, że kryje w sobie wiele problemów. Polska może zaproponować wszystko, przy tym bez cła, my zaś mamy tylko ruble, które, jak wiadomo, w Polsce są zwykłymi papierkami. Barter wchodziłby w grę, ale to wymaga ogromnych poszukiwań dostępu do surowców ze strony litewskiej, a i znów rozliczenia. Zresztą sprawy to znane. Natomiast: od czego zacząć?

— Przede wszystkim kandydaci na biznesmenów muszą bardzo chcieć nimi zostać. Muszą wiedzieć, że pracować będą musieli dużo więcej niż w pracy państwowej, nie ma mowy o 8 godzinnym dniu pracy. Muszą też posiadać elementarną wiedzę ekonomiczną. I wiedzieć, jaki chcą mieć interes. Załóżmy szwalnię. Proponowałabym wziąć kartkę papieru, skupić się i wypisać poetapowo: jak dostać lokal, oczywiście najtaniej, gdzie nabyć maszyny, kto będzie projektował modele, kto będzie je szył. Może się zdarzyć, że będzie zły surowiec, więc jakie mogą wynikać posunięcia. A więc, bardzo ważne przy zawarciu umowy z dostawcami przewidzieć wszystkie ewentualności niewypału, aby straty były jak najmniejsze. Potrzebna jest pewna wewnętrzna determinacja, przekonanie, że to, co robię musi się udać, że nie poddam się trudnościom. I to się bardzo sprawdziło, kiedy zaczął się rodzić „rynek klienta". Były półki puste i w którymś momencie się napełniły, wielu producentów musiało się przestawić, musiało szukać nowych, tańszych dostawców.

Skąd wziąć pieniądze? Problem bodaj najboleśniejszy. Doświadczenie Polski uczy, że mogą wyniknąć różne komplikacje. Zdarzało się tak, że ludzie pobrali kredyty w banku, nie zdążyli ich zainwestować, a już wyrósł szalony, bo 40-procentowy odsetek. I musieli go spłacać. Niestety, w biznesie sentymentów nie ma, każdy walczy o swoje!

Pierwsze, co w tejże Polsce się opłacało i na tym początkujący handlowcy zrobili interes — to handel detaliczny. Na targach, na ulicy Piotrkowskiej, w stojskach sklepów. W momencie, kiedy padły państwowe hurtownie, miały one duże ilości towarów, które [illegible] wysprzedać.

Bardzo się [illegible] rzemieślnicza, [illegible] li ci, co zaczęli [illegible] fekcji, od dziewi[illegible] konkurencję [illegible] sprowadzane z Tajl[illegible] bo były tańsze.

W biznesie wy[illegible] ry ma wyczucie, [illegible] rynku i ten, kt[illegible] wcześniej!

Pytań do pan[illegible] niemało. Częst[illegible] naszych przepis[illegible] przede wszystkim [illegible] że jesteśmy mocn[illegible] wani, ale to już [illegible] twić na własnym [illegible]

Zahaczono t[illegible] kształcenia w Pol[illegible] rów znających [illegible] Sprawa aktualna [illegible] ludzi zajmiemy [illegible] swoim rodzimym [illegible] zainteresowanych [illegible] my dodatkowo.

Oj, przydałby [illegible] centrum informacy[illegible] ne, z pewnym [illegible] szkoleniowym.

DZIEŃ TRZECI —

O wczorajszej [illegible] piłkarzy łódzkich [illegible] oraz innych spo[illegible] kich sportowców [illegible] Przypomnamy, że [illegible] **leńską „Polonią" [illegible] piątek o godzinie [illegible] nie „Zalgiris", i [illegible] czeka nas miłe [illegible] szą rodziną** [illegible] (Pałac Kultury [illegible] dowych, bilety [illegible] godz. 16), a w sobo[illegible] **gałowy w Operze** [illegible]

Do miłych spot[illegible]

Krystyna A[illegible]

AMBASADY NORWESKIE W KRAJACH BAŁTYCKICH

OSLO (NTB—ELTA). W poniedziałek Storting jednomyślnie powziął uchwałę o konieczności jeszcze w tym roku założenia ambasad norweskich w Tallinnie, Rydze i Wilnie. Na ten cel wyznaczono też środki — 13,5 mln koron. Z tej sumy 2,2 mln przeznaczy się na utrzymanie ambasad w tym roku, a 11,3 mln — na ich urządzenie.

Mianuje się trzech ambasadorów, trzech kierowników kancelarii oraz trzech ich pracowników.

SPORT

MIĘDZY NAMI, RODAKAMI

Wczoraj o godz. 14 na stadionie „Żalgiris" goszczący w naszym grodzie piłkarze Łodzi w ramach Dni tego miasta nad Wilią zmierzyli się z wileńskim „Żalgirisem".

Nie lada gratką dla kibiców będzie z pewnością ich jutrzejszy mecz z wileńską „Polonią". Wszystkim chętnym obejrzenia spotkania między nami, rodakami, przypominamy, iż odbędzie się ono o godz. 14 na stadionie wileńskiego „Żalgirisu".

GRALI PANO[illegible]

W Tilburgu [illegible] cymistrzów dobie[illegible] z najbardziej [illegible] niejów szachowy[illegible] dzie mistrz świata [illegible] już jako zwycięz[illegible] Karpowa. Warto [illegible] to 159 pojedyn[illegible] jaki stoczyli w [illegible] nich 10 lat. [illegible] Kasparow, 20 [illegible] partii zakończyło [illegible]

Mistrz świata [illegible] Tilburgu łącznie [illegible] jeszcze potwierdz[illegible] klasę, zwyciężył [illegible] ników miał [illegible] światową czołówk[illegible]

114

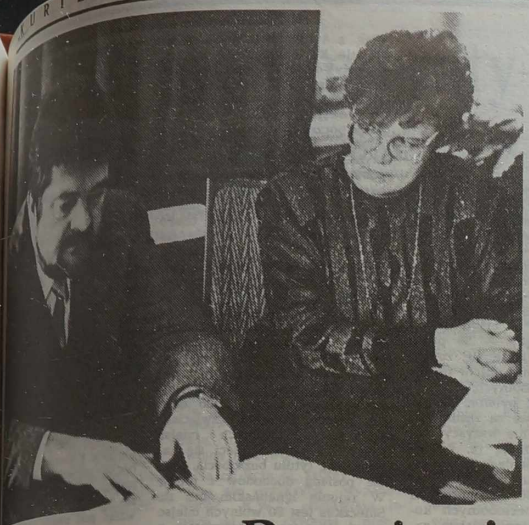

Wizyta w starostwie

Prowincja stolicy

...ndlo zagląda tu turysta. I nic w tym dziw-...— nie ma tu zabytków historycznych (na ...ko wartinję przewodniki), ani też kultural-... Wilna, gdy usłyszy o niej, rzuci pogardli-... dzielnica robociarzy. A i miasto ma też dzi-... wobec niej stosunek — to włączało w swe ...ności, to znów oddzielało. Dziś ma w swej ... ale nie boję się stwierdzenia, że traktuje ...ko po macoszemu.

...tymczasem miejscowi mieszkańcy, którzy tu ...dzonych domkach się urodzili, nie zamienili-... a na najbardziej ekskluzywną. To nic, że do ...ch trzeba się wybrać specjalnie, że żadnego tu pałacu wystawowego (od czasu do czasu Dom Kultury pokaz urządzi), że filmy lecą nie najnowsze, że po większe zakupy trzeba jechać do miasta.

Ale za to takiego widoku, który można oglądać przejeżdżając stację benzynową, gdzie rozpoczyna się teren parku — trudno szukać. Wyniosłe, pokryte lasem góry, malownicze skarpy. Nie wiem, o której porze roku jest tu najładniej, czy kiedy pagórki mienią się niebieskością przylaszczek, czy kiedy drzewa stoją pod śnieżną pokrywą. Ale ja najbardziej ukochałam widok jesienny — tę bogatą kolorystykę lasów.

WIZYTÓWKA

...dzielnica zakładów przemy-...ych — „Zalgirisu", „Spa-... „Nerisu", fabryki ob-...ek, kombinatu przemy-...ego. Wymieniam je świa-... przed szkołami, pla-...ami oświatowymi, kultu-..., gdyż to one w wię-... są miejscem pracy i ...ą bytu dla mieszkań-...ej dzielnicy. A oprócz ... tu 4 szkoły średnie, ...ogólnotelnia, szkoła-inter-... szkoła dla dorosłych, mu-..., dwie początkowe. ...ryć do tego trzeba 10 ...szkoli - żłobków, szko-... pedagogiczną, techniczną, ... kluby nastolatków, do-...ków twórczości tech-..., szkołę młodych ...ozmawców, sportową. ...ówka byłaby nie peł-... Pałacu Kultury, bib-..., kina „Draugyste", ..., kościołów i cerkwi. ...by tę wyliczankę je-... przedłużać, dołączając ...wki handlowe, usługo-... To wszystko włości ...ta Nowowilniaskiego.

No i jakże można by było mówić o nim bez spotkania ze starostą Antanasem Baronasem.

GOSPODARZ

Równo rok temu był pierwszym oficjalnie zatwierdzonym starostą w Nowej Wilejce. Było więc swoiste ryzyko obejmować nieznane.

— Przed rokiem w udzielonym dla „Kuriera" wywiadzie podkreśliłem — mówi **A. Baronas** — że nie jestem nowicjuszem. Wyglądało mi, że skoro znam dokładnie teren, ludzi, problemy (wiele lat pracuję w tej dzielnicy) — to nie może być mowy o nieznanym. Dziś mam inne zdanie i chodzi tu nie o powyżej wymienione kwestie, ale o to, że czasami bezsilnie rozkładam ręce — tak jestem bezradny wobec kwestii, które wyłaniają się codziennie, co chwila, a dyktuje je życie. Owszem, objąłem stanowisko starosty, ale jakie mam prawomocnictwo, jakimi finansami dysponuję? Nie jestem zazdrośnikiem, ale czasami zazdrość mię ogarnia, kiedy myślę o swoich kolegach, którzy mają starostwa rozlokowane w nowych dzielnicach. Tam wszystko nowe, gdy u nas codziennie coś się psuje, gnije, łamie. Oto i teraz, gdy rozmawiam z Wami, za oknem temperatura minusowa, a tymczasem mam w swym rewirze dom nieogrzewany. I czyż nie paradoks — znajduje się on przy ul. Linksmoji (Wesołej). Budowlani przekazując go przed paroma laty przekazali brak, a ludzie tu żyjący dziś cierpią. Jedno — na ludziach się nie zawiodłem, bo na przykład lokator jednego mieszkania sam dostał dwa motory, chce pomóc. To jeden fakt, ale nie sporadyczny. Ten dom nieopalany — to wyjątkowa sytuacja, ale nie wyjątkowe są domy, gdzie wodę przywozi się w beczkach. A opalanie! Po jednej stronie kolei — wszystko na węglu. Czyli czystość środowiska. Dodajcie do tego kolej, zakłady tu rozlokowane, a macie już pewien obraz.

ŻDZIEBEŁKO HISTORII

Tej zupełnie najnowszej, powojennej, kiedy decydowały się losy dzielnicy raz w jedną, to znów w inną stronę. W listopadzie 1947 roku Nowa Wilejka została przyłączona do miasta. Była piątym rejonem stolicy — uzupełniła cztery istniejące — leninowski, stalinowski, dzierżyński, radziecki. A już w trzy lata później gospodarze zdecydowali ją odłączyć — czyli miasteczko zostało ośrodkiem rejonowym. Tym razem na nową decyzję trzeba było czekać równo siedem lat. I znów listopad — 1957 roku — Nowa Wilejka przyłączona znów została do miasta i czyż nie przeżywa „rozkwitu"? Po 30 z górą latach obecnie zaczęto podłączać gaz, przy tym do niektórych tylko mieszkań. Kiedy go otrzymają mieszkańcy nowo budowanej dzielnicy domów prywatnych — dla wszystkich dziś pozostaje wielką niewiadomą.

„PÓŁNOCNIACY"

Ogromny masyw budownictwa indywidualnego, który nam uprzejmie pokazuje zastępca starosty pani Sabina Samko wygląda zaiste imponująco. Rozlokował się przy ulicy Sziauries czyli Północnej. Podziwiać trzeba pomysłowość architektów, pracowitość właścicieli, którzy tu spędzają świątki i piątki, zanim dom zostanie wykończony. Dla wielu ceną własnego wolnego czasu, urlopów, zdrowia. Byle większy, byle okazalszy, by górował nad sąsiadem. Zresztą dziwić się temu też nie trzeba, wielu bowiem przemęczyło się w ciasnocie, więc marzy, by dzieciom lżej się mieszkało.

Kiedy miasto wydzielało parcele pod budowy, obiecało pomóc. Zostało to jedynie obietnicą. Dziś niektóre domy już zakończone, ale nie ma tu żadnych dróg, oświetlenia, znów problem wody. Nie mówię już o sklepie spożywczym, szkole, przedszkolu. To w marzeniach. Co może zrobić starostwo mające w swej pieczy 34 tysiące mieszkańców i skromne fundusze. Bez pomocy miasta — nie ma cudów.

DZIEŃ POWSZEDNI

Oprócz spraw bytowych stawia swe wymagania. Oto, na przykład, ostatnio sprawa zadeklarowania obywatelstwa. Przecież każdy mieszkaniec powinien był odwiedzić starostwo, a etatów dodatkowych nie uzyskano. Co prawda, moi rozmówcy zaznaczyli, że w ciągu całego roku nie mieli pracy, wręcz odwrotnie ludzie szli niechętnie, nie rozumiejąc doniosłości sprawy. Ostatnie tygodnie „ruszyło". Niezmiernie mi miło, że, jak zaznacza pani Sabina, jest w tym niemała zasługa naszego pisma oraz polskich audycji w radiu i telewizji. Kto nie mógł przyjść, do tego pracownicy starostwa docierali sami.

RESZTKI NIEDALEKIEJ PRZESZŁOŚCI

Bogata dotychczas w transparanty, plakaty dzisiejsza Wilejka zubożała. Jeżeli gdzieś się zachowały — to może wewnątrz przedsiębiorstw. Zmienia się też nazewnictwo. Ulicę Czerniachowskiego przemianowano na J. Kupały, Korablikowa na Karklenu, Kutuzowa na A. Paszkiewicz. Została jeszcze Pergales ściągająca krytykę niektórych, ale zdaniem gospodarzy, czy należy wszystko zmieniać i czy samo słowo „zwycięstwo" jest złe w założeniu. Całkowicie podzielam ich racje.

FINANSE I INNE PROBLEMY

Celowo umieściłam te dwa słowa razem, gdyż większość problemów nie można rozwiązać z powodu braku finansów. Starostwo żyje tylko dniem dzisiejszym, nie mogąc nic planować na jutro. Nowej Wilejce nie dodano od początku roku 118 tys. rubli — to co było zaplanowane. Z czego więc żyć? I znów A. Baronas podkreśla świadomość ludzi — oto, na przykład, mieszkańcy Kolonii Wileńskiej zebrali pieniądze na przełożenie gazu. Inicjatywa wyszła od nich.

Wyliczanka problemów byłaby na pewno nie mniej imponująca niż obiektów, które są rozlokowane na tym terenie. A jak żyć bez ambulatorium? Co robić ze stale rozszerzającą się i pochłaniającą wciąż nowe budowle spółdzielnią „Atžalynas" (o której to pisała już nasza gazeta). Problemem też jest rozmieszczenie na terenie starostwa budów należących do rejonu wileńskiego — trzeba walczyć o porządek na niby własnym, ale jednocześnie obcym terenie. Zresztą wiele rzeczy nie rozwiąże ani starostwo, ani starosta — zależą od mieszkańców. Zdziwiła mię statystyka — spośród 4207 uczniów 553 uczęszcza do polskich klas, 851 do litewskich zaś 2803 do rosyjskich. A przecież Polacy stanowią 33,7 proc, Litwini — 28, Rosjanie — 22.

Wizyta dobiega końca. Spoglądam raz jeszcze na rozlokowaną po obu stronach drogi Wilejkę — tę nową murowaną i starą rozlokowaną po przeciwległej stronie, gdzie w samym centrum na wzgórzu widnieje kościół św. Kazimierza.

Helena GŁADKOWSKA

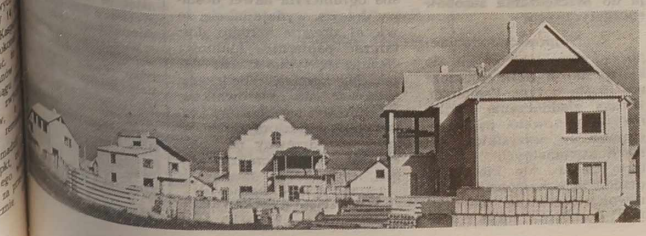

NA ZDJĘCIACH: gospodarze — Antanas Baronas i Sabina Samko; trzy widoki dzielnicy.

Fot. W. Charin

Na Litewskiej Giełdzie Pracy

Zasiłek z tytułu bezrobocia

W miarę postępu procesu prywatyzacji rośnie też liczba poszukujących pracy i bezrobotnych. Czytelnik może zapytać, czym się różni poszukujący pracy od bezrobotnego. Zgodnie z ustawą o zatrudnieniu mieszkańców Litwy ludzie nie pracujący i nie posiadający żadnych dochodów dzielą się na dwie zasadnicze kategorie — bezrobotnych i poszukujących pracy. Od 1 marca na Litwie zaczęto rejestrować poszukujących pracy i bezrobotnych, założono Litewską Giełdę Pracy oraz jej filie w 48 miastach i rejonach republiki. W ciągu tego okresu do giełdy pracy zwróciło się około 50 tys. osób. Z tego jednej trzeciej pomogły giełdy pracy. Przeszło 2500 bezrobotnym regularnie wypłaca się zwiększane zapomogi. O ile w marcu maksymalna zapomoga bezrobotnego razem z kompensatą wynosiła 280 rubli, to w lipcu wypłacano już 510 rubli, a od października maksymalna wielkość tej zapomogi wzrośnie do 700 rubli. Rząd Republiki Litewskiej uchwałą nr 411 z 10 października 1991 r. zatwierdził od 1 października minimalne indeksowane wynagrodzenie miesięczne — 350 rb. Ponieważ wielkość zasiłku bezrobotnego korygowana jest z uwzględnieniem indeksacji minimum socjalnego od 1 października 1991 r., zasiłek bezrobotnego we wszystkich przypadkach nie może być mniejszy od przewidzianej wielkości gwarancji dochodów — 140 rb., ustalonej w trybie przewidzianym przez ustawę o zapewnieniu dochodów ludności i nie większy niż podwójne minimum socjalne, czyli 700 rb.

W trybie ustalonym przez ustawę wypłaca się zasiłek z tytułu wspierania dochodów w wysokości 225 rubli.

W związku z tym bezrobotni, którzy otrzymywali zasiłek bezrobotnego — 102 ruble gwarancji dochodów, obecnie otrzymują 140 rubli, zaś ci, którzy otrzymywali zasiłek 180-rublowy — otrzymają 225 rubli. Dla pozostałych bezrobotnych zasiłek od 1 października zwiększony zostanie o 40 proc.

Na przykład: 1. Bezrobotnemu 1 września 1991 r. przydzielono 70 proc. przeciętnego zarobku miesięcznego, otrzymywanego w poprzednim miejscu pracy (przeciętne pobory wynosiły 850 rb.), co daje zasiłek bezrobotnego w wysokości 510 rb. (850x0,7=595 rb., ale do 1.10.1991 dwa minimum socjalne wyniosą — 510). Od 1 października zasiłek zwiększa się o 40 proc. (510x1,4=714 rb.), ale nie więcej niż 700 rb.

W ciągu dwóch kolejnych miesięcy zgodnie z ustawą o zatrudnieniu mieszkańców, zasiłek bezrobotnego zmniejsza się do 60 proc. byłej przeciętnej płacy zarobkowej. A więc w listopadzie i grudniu bezrobotny otrzyma 700 rb. I wreszcie w ciągu ostatnich dwóch miesięcy (styczeń, luty) zasiłek płaci się w wysokości 50 proc. byłych przeciętnych poborów, czyli 595 rb. miesięcznie.

Jeśli bezrobotnemu zasiłek przyznany zostaje od 1 listopada br., bezrobotny do swej giełdy terytorialnej ma przynieść zaświadczenie z byłego miejsca pracy o przeciętnych poborach miesięcznych. Przypuśćmy, że przeciętne pobory wynosiły 450 rb. A więc bezrobotnemu zasiłek będzie wypłacany według następujących obliczeń:

w ciągu dwóch pierwszych miesięcy 70 proc. (450x0,7=315 rb.) — 315 rb.

W ciągu dwóch kolejnych miesięcy — 60 proc. tj. 270 rb. i na przestrzeni dwóch ostatnich miesięcy — 50 proc. (225 rb.).

Jeśli natomiast przeciętne pobory wynoszą 1200 rubli, w ciągu dwóch pierwszych miesięcy temu bezrobotnemu będzie się płacić zasiłek w wysokości 70 proc. byłego wynagrodzenia, nie więcej jednak niż 700 rb. W ciągu dwóch następnych miesięcy 60 proc., lecz nie 720 rb., a znów tylko 700 rb. i w ciągu dwóch ostatnich miesięcy — 50 proc., tj. 600 rubli. O ile się zmieni minimum socjalne, zmieni się też zapomoga bezrobotnych.

Może powstać pytanie, dlaczego nie jednakowe są zasiłki dla bezrobotnych i nie wszyscy niepracujący otrzymują je. Powiedzmy, dziś w giełdach pracy republiki zarejestrowanych jest ponad 15 tys. osób bez pracy, a z zasiłku dla bezrobotnych korzysta, jak już wspomniałem, zaledwie ponad dwa i pół tysiąca bezrobotnych. Otóż zgodnie z ustawą o zatrudnieniu mieszkańców w ósmym dniu po zarejestrowaniu się na giełdzie pracy, o ile nie zaproponuje ona pracy według specjalności, 70-procentowy zasiłek bezrobotnego (w stosunku do posiadanego wynagrodzenia) przysługuje tylko tym, którzy opuścili swe miejsce pracy nie z własnej inicjatywy, lecz w związku z likwidacją przedsiębiorstwa, redukcją etatów, czy w innych ustawowo przewidzianych przypadkach. Jeśli człowiek porzucił pracę z własnej woli, lub zwolniony został za nieusprawiedliwione niestawianie się do pracy, czy też inne wykroczenia, prawo do minimalnego zasiłku bezrobotnego uzyska dopiero po upływie pół roku od chwili zarejestrowania się na giełdzie pracy. Prawo do minimalnego zasiłku w ósmym dniu od zarejestrowania się na giełdzie pracy przysługuje też osobom, które powróciły z miejsc odbywania kary. 225-rublowy zasiłek z tytułu bezrobocia przysługuje kobietom, które wychowywały dzieci i wyraziły chęć pracy, ale giełda pracy nie mogła ich zatrudnić, oraz absolwentom różnych uczelni. A więc tuż po ukończeniu wyższych studiów młodzi ludzie zostają bezrobotnymi, którym państwo płaci zapomogę. Problem ten szczególnie aktualny jest w Wilnie. I aczkolwiek w Wilnie wolnych miejsc pracy jest ponad 3000, blisko 1300 bezrobotnym wypłaca się zasiłki. Od 1 marca na te zasiłki wydano ponad milion rubli, czyli około połowy sumy wypłaconej ogółem w republice. W rejonie solecznickim są 24 wolne miejsca pracy, 9 bezrobotnym wypłaca się zasiłek, 365 osób poszukuje pracy. W rejonie trockim zasiłek bezrobotnego płaci się 32 osobom, jest 188 wolnych miejsc pracy i 286 osób bez pracy. W rejonie święciańskim jest 135 wolnych miejsc pracy, 13 osobom płaci się zapomogę z tytułu bezrobocia, 169 nie posiada dochodów z pracy. W rejonie ignalińskim bez m. Snieczkus jest 80 wolnych miejsc pracy, trzy osoby korzystają z zasiłku, a dochodów z pracy nie otrzymuje 107 mieszkańców. W Snieczkusie są 464 wolne miejsca pracy, 35 osób korzysta z zasiłku bezrobotnych, a 426 nie pracuje, szuka pracy. Do giełdy pracy w Malatach od 1 marca zwróciło się 1124 osób, 225 wypełniło ankiety poszukujących pracy. Obecnie w Malatach są 53 wolne miejsca pracy. Nauczyciele, zwolnionej w związku z redukcją etatów już 6 miesięcy płacono zasiłek z tytułu bezrobocia, ale praca nie znalazła się. Zdarza się i tak, że nie wszyscy chcą pracować, a każdy się kwapi na zasiłek bezrobotnego. Otóż dwaj chłopcy po ukończeniu technikum zdobyli specjalność elektryka. Tego rodzaju praca jest, ale oni życzą sobie posady inżyniera. W związku z tym, że bezrobocie staje się u nas realnością, powstał swoisty poradnik dla bezrobotnych. Jest nim tygodnik „Nowości giełdy pracy". Ukazuje się od lutego br. Przeznaczony dla poszukujących pracodawców. Ciekawe jalne rubryki „Dla pracodawcy", „Dla pracobiorcy", „Porady ekspertów", „Prawnik radzi", „Z rykach tych ... najnowsze ... roboczych, odpowiedzi ... tania pracodawców ... nych, radzimy, jak ... res, otrzymać ... pożyczkę. Sądzimy ... sobom, które ... pomogły porady ... dawno wprowadzone ... — publikujemy ... kopu porady dotyczące ... wodowej. Inna ... wdrożymy na początku ... go roku, będzie ... dla dziecka i ... dokładnej daty ... Dopomoże to ... tować dzieci na ... bór specjalności. W ... leży dokładnie zapoznać ... i godzinę urodzin ... logowie i komputery ... boczą przyszłość ... sądzę, że należy ... za wnioskiem ... wziąć pod uwagę ...

Jak dotychczas, ... wości polskiej nie ... kich warunków ... się z ustawami Rep... skiej o stosunkach ... też serdecznie dziękuję ... cji „Kuriera Wileńskiego" ... się uprzejmie zgodzi ... wać nasze materiały ... listy czytelników, ... tania, na które chętnie ... my. A propos, dziś ... współpracy „Kuriera" ... od pewnego czasu ... formuje swoich czytelników ... wolnych miejscach ... nie. W przyszłości ... będziemy podawali ... czególnych przedsiębiorstw ... tylko w Wilnie, ale ... czenie czytelników w ... biorstwach rejonów.

Aleksandras JAN...
redaktor ...
„Darbo birzos ...

Nasze wywiady

Komisja jest, a paliwa brak

Na wiadomość o tym, że w rejonie solecznickim utworzona została komisja ds. zaopatrzenia w ciepło w sezonie ogrzewczym, z niespokojnym sercem pośpieszyłem do jej kierownika — pierwszego doradcy pełnomocnika rządu Tadeusza Mickiewicza. Skoro powstaje taka komisja, to sytuacja z pewnością jest napięta...

— Nie możemy dziś normalnie pracować ani w miastach, ani na wsi. Wszyscy na coś czekali, może na ciepłą zimę? Nie przygotowali się do niej, nie są gotowe kotłownie, brak zapasu paliwa. Dlatego też powstała ta komisja. Gdy przyszedłem tu do pracy, od razu zrozumiałem, że nie przezimujemy. Ludzie pocierpią nieco, a potem zbiorą się przed naszym „białym domem", aby zapytać: czym się tu zajmujecie?

— Ale jak wcześniej, tak i teraz żartują: chcesz zaprzepaścić sprawę — powołaj komisję...

— Jeśli zapytasz kierownika, dlaczego w jego przedsiębiorstwie nie działa kotłownia, każdy zrzuci z siebie winę na innego. Np. sieci cieplne Solecznik jeszcze we wrześniu musiały być przygotowane do pracy. Centralna kotłownia, kierowana przez J. Podmaskę, włączona została tylko na nasze żądanie. Pod naporem wody rury zaczęły pękać. I gmach, w którym pracujemy, dotychczas nie jest ogrzewany, niektóre domy przy ul. Mokyklos nie mają ciepłej wody. Należało też jechać aż do Ejszyszek, żeby „popchnąć" niektórych kierowników. Dopiero w tych dniach zaczęto ogrzewać tam szpital. Jeszcze gorsza jest ogólna sytuacja w rejonie. W kołchozach i sowchozach kierownicy pozostawiali tę sprawę na samopas. W Taboryszkach szkołę zaczęto ogrzewać dopiero 23 października, a inne jeszcze później. Musieliśmy więc powołać w rejonie specjalną komisję. Trąci to okresem stagnacji, ale innego wyjścia nie widzimy. Chodzi o to, że na posiedzenia komisji zbieramy dla konfrontacji wszystkich winnych kierowników, aby siedząc obok nie mogli zwalić winy na innego. Pożytek z tego jest.

— W tej całej sytuacji jedno jest tylko dobre, iż dotychczas nie ogrzewa się „białego domu". Prawdopodobnie dlatego, aby kierownictwo nie „drzemało". Ale jeśli zajmie się wyłącznie rozdawaniem nagan, wątpliwe, czy się sprawy potoczą normalnie?

— Oczywiście, komisja nie tylko domaga się, lecz i pomaga. Np. mer Ejszyszek T. Sliżewski prosi o pomoc pieniężną dla miasta, aby dodatkowo przeprowadzić do niektórych domów gorącą wodę. Nikogo nie będziemy jednak namawiać. Jeśli kierownik nie daje rady, niech ustąpi innemu.

— Jak się Panu wydaje, czy tej zimy będą nagle pękały rury w mieście, podobnie jak to było wcześniej?

— Po zakończeniu minionego sezonu ogrzewczego dyrekcja kotłowni miała możliwość zamiany i zamieniła zużyte odcinki trasy cieplnej. Jak się okazuje, nie wszystkie. Ale teraz jest już za późno. Liczymy na to, że tę zimę przeżyjemy bez awarii, a latem wszystko uporządkujemy.

— Czy się zabierze komisja do oszczędzania zasobów energetycznych?

— Najprawdopodobniej początkowo zabierze się do kierowników, którzy jeszcze nie myślą o tym. Pamiętam wiosną zjednoczenie „Sziluma" proponowało, by zainstalować we wszystkich domach komunalnych regulatory ciepła. Ale kierownik urzędu mieszkaniowego, kierownicy organizacji nie poparli propozycji, która pomogłaby zaoszczędzić sporo paliwa.

— Paliwo będzie z pewnością głównym problemem sezonu?

— Oczywiście, rejonowi przydzielono 14 tys. ton węgla, a na razie otrzymano zaledwie 7,5 tys. Mniej otrzymano mazutu. Mieszkańców zaopatrzono w węgiel zaledwie w 37 procentach. Cała rezerwa węgla w zasadzie przydzielana jest szkołom. Widząc, że sytuacja z węglem jest trudna, wkroczyliśmy na rosyjską giełdę paliwową. Nawiązaliśmy kontakt z białoruskim przedsiębiorstwem torfowym „Dzitwa", które sprzeda nam brykiety torfowe.

— Czy można rozszerzyć zastosowanie lokalnego paliwa?

— Niestety, gospodarka leśna ograniczyła nawet dostawy drzewa, wydaje mi się, że więcej drewna zaczęto dostarczać papierni. Ludności oferuje się tylko zrzyny desek. Na komisji będziemy apelować do kierowników kołchozów i sowchozów, aby pozwolili ludziom rąbać w lesie susz drzewny na opał. Pomoże to zaoszczędzić węgiel.

Rozmawiał
Piotr RYNGIEWICZ

Soleczniki

Wizyta nie zawiodła

W pierwszej połowie ... sze miasto odwiedził ... warszawski Bogdan ... który nawiązał pierwszą ... mość w Wileńskiej Radzie ... skiej.

A oto ostatnio prawnicy Rady Miejskiej Arnamadas oraz mer miasta ... Sztaras bawili w Warszawie.

Poprosiliśmy Arunas ... DASA, by opowiedział ... wizyty.

— Słusznie zauważyłem ... wstępie, że była to ... jednocześnie było to ... poznanie się z naszymi ... niami warszawiaków ... mi Litwy. Prasa polska ... nie zapełniona była ... Litwie, przy tym nie ... ła to informacja ... Dlatego postanowiliśmy ... dzić stolicę Polski ... szczerze, że wizyta ... nie zawiodła, a wręcz ... nadzieje, że w samej ... jest tak źle, że Polacy ... dzie są dobrze wobec ... jeni.

Byliśmy bardzo ... mieliśmy dużo spotkań ... nając od wojewody ... Warszawy Stanisława ... skiego i innych osób.

Warszawiacy są ... współpracę gospodarczą ... tylko. Chodzi o wymianę ... staw, uczniów, co wiem ... wiedzę o naszym kraju.

Prywatnie było to dla ... pierwsze spotkanie ... którą dotychczas znałem ... przejazdów. Jest nadzieja ... trwałe kontakty, podobnie ... mamy już z Krakowem.

Zapisała
Helena GLADKA

Wokół prenumeraty-92

„KURIER WILEŃSKI" W ZAGROŻENIU • RODACY, NIE DOPUŚCMY DO POGRZEBANIA SWOJEJ GAZETY • DOPÓKI NIE POZNO, ZAABONUJCIE DZIENNIK NA 1992 R. — PRENUMERATA TRWA DO 1 GRUDNIA BR., DO JEJ ZAKOŃCZENIA POZostAŁY 23 DNI • „K. W." W OPINII CZYTELNIKÓW • DARY, Z SERCA PŁYNĄCE, „ANKIETA PRZYJACIÓŁ" •

Tylko liczone na palcach [illegible] tysiące egzemplarzy [illegible] zostały zaprenumerowane „K. W." na następny rok. Z tego powodu nie możemy nie bić na alarm: istnienie „K.W." jest zagrożone. Nader niepokojący przebieg prenumeraty panuje w całym szeregu zakładów, organizacji, w terenie na wielu pocztach, w oddziałach łączności. Wiemy, że jest trudno, że [illegible] Ale cóż poradzić, wszyscy znajdujemy się w tej samej sytuacji. Powinniśmy [illegible] się wspierać. [illegible] wspólnie.

Wierzymy, że Polacy nie dopuszczą do pogrzebania swojej gazety, że nasza rodzina czytelnicza stanie się liczniejsza w [illegible] dni, które pozostały do zakończenia prenumeraty. Trwa ona do 1 grudnia br. A [illegible] pozostało już bardzo mało [illegible]. Nie zwlekajmy, pośpieszmy z zaabonowaniem „K.W.". Przypomnijmy o tym innym, zapomnijmy do tego tych, którzy jeszcze się nie zdecydowali i wahają, jakie pismo zaprenumerować. Ku naszemu wspólnemu ubolewaniu dzieje się to nierzadko z powodu obojętności, braku informacji, uświadomienia i zrozumienia tego, że faktycznie „Kurier Wileński" jest jedynym [illegible] i stałym źródłem informacji w sprawach życiowo bardzo ważnych dla każdego z nas dotyczących m.in. prywatyzacji, odzyskiwania własności, ziemi, wykupywania mieszkań i in. W ten czy inny sposób każdy rodak styka się obecnie z wieloma problemami, kłopotami, niejasnościami, w których „K.W." stara się służyć informacją, wyjaśnieniami dokumentów rządowych, uchwał parlamentu, radą, interwencjami w miarę swoich możliwości.

Na co liczą ci, którzy dopuszczają się przykrych wypadów wobec „K.W.", odmawiają innych od jego czytania i prenumerowania? Skąd będą czerpali codzienną, pilną informację w języku ojczystym, wiadomości, które ułatwiają kontakty między nami, Polakami?

Nie dajmy się unieść na falach ataków na „K.W.", prowadzonych ze strony niektórych rodzimych „przyjaciół narodu", jak też ze strony innej miejscowej ekstremy. Nie dopuśćmy do tego, by w tym krzyżowym ogniu zniszczono nasz dziennik. Będzie to niewybaczalny, karygodny czyn i błąd, a jego współuczestnikami możemy się stać również my, Polacy. Czyż mamy aż tak krótką pamięć i zapomnieliśmy o tym, że w swoim czasie wiele spraw, niestety, pogrzebaliśmy własnymi rękoma... Nie pomnażajmy przykładów kroniki zwalczania się nawzajem. Pamiętajmy o gazecie, której historia sięga XIX w. Zapisała ona wiele pięknych kart w okresie międzywojennym i w pierwszych miesiącach po tragicznym Wrześniu 1939 r. We współczesnej historii „K.W." niemało zrobił dla zachowania i utrwalenia polskości. Nie wszystko się udawało i udaje. Trudno. Ale czy tylko z winy naszego dziennika? Staramy się nie stać na miejscu, robimy wszystko możliwe, co od nas, dziennikarzy, zależy. Bronimy interesów Polaków tak, jak na to pozwala nasza dzisiejsza rzeczywistość i niełatwa sytuacja w niej „Kuriera Wileńskiego". Przecież nie wszystko nam sprzyja. Staraliśmy się i staramy załatwiać konkretne sprawy, przeprowadzamy, popieramy i propagujemy konkretne akcje służące naszym wspólnym interesom, wspólnemu dobru. I to właśnie powinno się liczyć, być brane pod uwagę jako decydujący czynnik i bodziec do zaprenumerowania „K.W." na 1992 rok.

Serdecznie dziękujemy tym naszym Czytelnikom, Przyjaciołom i Sympatykom, którzy wspierają nas moralnie słowami budującej, przychylnej opinii oraz materialnie w postaci darów pieniężnych z serca płynących przeznaczanych na prenumeratę, czynnie pomagają i współdziałają w celu jej pomyślnego przeprowadzenia.

„Raduje się serce, raduje się dusza..." I nie tylko w piosence wojskowej, ale też podczas czytania dobrych artykułów, w szczególności w ostatnich numerach „Kuriera Wileńskiego" — pisze nasz stały Czytelnik Kasper Karaźniewicz z Dobiegniewa (Polska).

„Dziękuję serdecznie za zamieszczenie w „K.W." zdjęcia moich braci, którzy byli polskimi patriotami i oddali swe życie za Polskę. Ten numer dziennika jest dla mnie wzruszającą pamiątką" — czytamy w liście stałej Czytelniczki Leokadii Chaczkowskiej ze wsi Bowsze w rejonie solecznickim.

A oto fragmenty listów załączonych do „Ankiety Przyjaciół". Świadczą one o wielkim przywiązaniu większości rodaków do „Kuriera Wileńskiego".

„Jestem Polką z krwi i kości. Zawsze miałam „K.W." w swoim domu — pisze R. Morgunowa z Wilna. — Teraz mam trudności materialne. Ciężko mi będzie żyć bez gazety, którą bardzo ukochałam. Proszę o pomoc w jej zaabonowaniu".

„Jestem stałą czytelniczką gazety od 1953 r. — zwierza się wilnianka Zofia Urbanowicz. — Teraz jestem samotna i oprócz emerytury nie mam żadnych dochodów. Nie jestem w stanie zapłacić za prenumeratę „K.W.", który jest jedyną gazetą łączącą mnie ze światem".

„Moja emerytura w stosunku do ceny prenumeraty stała się bardzo mizerna — zawiadamia M. Sarnacki z Kowna. — Nie mogę sobie pozwolić na zaabonowanie naszego kochanego i potrzebnego nam, Polakom, pisma".

(Dokończenie na str. 6)

NA ZDJĘCIU: Mirosław Wyszumirski w gronie rodzinnym z kwitem potwierdzającym zaprenumerowanie naszego dziennika.

Ankieta przyjaciół

Prosimy listownie powiadomić redakcję o osobach, które nie mają materialnych możliwości zaprenumerowania naszego dziennika.

Należy podać:

1. Imię, nazwisko, dokładny adres .....

.....

.....

2. Umotywować, dlaczego dana osoba nie jest w stanie załatwić prenumeraty „K. W." (wielodzietna rodzina, inwalida, rencista i in.)

.....

.....

Czekamy na listy-propozycje pod adresem: 2024 WILNO, UL. SUBOCZ 5, REDAKCJA „KURIERA WILEŃSKIEGO".

F. SP-1

VSPJ "Lietuvos spauda" ABONEMENTAS

laikraščio žurnalo (leidinio indeksas) 67218

KURIER WILEŃSKI (leidinio pavadinimas)

Komplektų skaičius

1992 metų menesiams:

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12

Kur (pašto indeksas) (adresas)

Kam (pavardė, inicialai)

PRISTATYMO KORTELĖ

PV | vieta | rejestras

laikraščio žurnalo (leidinio indeksas) 67218

KURIER WILEŃSKI (leidinio pavadinimas)

Kaina			Komplektų skaičius
prenumeratos	rub.	kp.	
pristatymo	rub.	kp.	
peradresavimo	rub.	kp.	

1992 metų menesiams

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12

Kur (pašto indeksas) (adresas)

gatves kodas | gatves pavadinimas | namas | butas

Kam (prenumeratoriaus pavardė ir inicialai)

...NOW WANDALE

...mutna rocznica?

...Takich rocznic dotąd nie „obchodziliśmy". Równo przed rokiem wandale dokonali spustoszen na ...ałkowitym cmentarzyku w Bujdziszkach. Jest to na pograniczu miasta w pobliżu ul. Taikos w dzielnicy Justyniszki. Po dziś dzień — nie znaleziono sprawców, są na wolności i dalej się zabawiają odwiedzając cmentarz, gdzie nadal z takim upodobaniem walą pomniki, łamią krzyże, demolują mogiły.

Zapewne pozostanie też tajemnicą (jak i dotychczasowe tego rodzaju przestępstwa), kto znów zrzucił krzyże na cmentarzyku w Bujdziszkach? W ten sposób uczczono rocznicę? Co prawda, tym razem skromniej wypadło, bo jak poinformował nas członek rady aplinkowej Jan Si..., ich tupem stało się 5 krzyży. Absurdalna to prawda, ale cieszyć się chyba trzeba, że było gorzej.

Inf. wł.

KURSY EKONOMICZNE DLA POLAKÓW Z LITWY

WARSZAWA, 5 listopada (Inf. ELTA A. Degutis). Kursy ekonomiczne dla Polaków z Litwy rozpoczęły się w Olsztyńskim Biurze Organizacji i Zarządzania. Zorganizowane zostały przy pomocy Fundacji Kulturalnej na Litwie.

Około 20 osób z Wileńszczyzny w ciągu 10 dni będzie zgłębiać zagadnienia organizacji i techniki handlu zagranicznego, sztukę analizy gospodarczej i bankowej, marketingu, zarządzania.

KONSULTACJE LEKARSKIE

Koło Medyków ZPL w sobotę, 9 listopada przeprowadza konsultacje lekarskie. Zwracać się osobiście pod adresem Wilno, Subocz 10, od godz. 10 do 14 (Kompleks turystyczny dworzec Kolejowego w Wilnie).

Inf. wł.

Po wypełnieniu tego kwitu, wytnijcie go i wpłaćcie należne. W ten sposób nie będziecie musieli poszukiwać kwitu i płacić zań na poczcie.

Przypominamy, że na Litwie koszty prenumeraty wynoszą: miesięczna — 2 rb., kwartalna — 6 rb., półroczna — 12 rb., roczna — 24 rb.

Odpowiednio za dostawę płaci się: w mieście — miesięcznie — 1,08 rb., kwartalnie — 3,25 rb., za półrocze — 6,50 rb., rocznie — 13 rb; na wsi — 2,16, 6,50, 13, 26 rb.

W mieście opłata za doręczanie do domu jest konieczna, natomiast na wsi — nie, w zależności od życzenia prenumeratora.

Indeks „K. W." w katalogu republikańskim — 67218.

Dla Czytelników w innych republikach „K. W." jest wysyłany opłaconą zwykłą banderolą pocztową. W związku z tym koszty prenumeraty wynoszą: miesięcznie — 8,78 rb., kwartalnie — 26,35 rb., za półrocze — 52,70 rb., rocznie — 105,40 rb.

Indeks „K. W." w katalogu związkowym — 67218-01.

Przyczynek do kroniki „K. W." — grupa członków redakcji przedwojennego „Kuriera Wileńskiego": (siedzą od prawej) naczelny redaktor, poseł K. Okulicz, redaktorzy L. Abramowicz, L. Strusiewiczówna, M. Zdanowicz; stoją od prawej: J. Batorowicz, A. Budrys-Budrewicz, J. Jurkiewicz.

Fot. W. Charin

Wokół prenumeraty-92

(Dokończenie na str. 5)

„Pragnę powiadomić redakcję o wilniance Stanisławie Wasilewskiej, która nie jest w stanie załatwić sobie prenumeraty „K.W." — dowiadujemy się z listu nadesłanego przez Janinę Stankiewicz z Wilna. Jest inwalidką I grupy. Od 23 lat nie wychodzi z domu. Cały jej świat — to cztery ściany mieszkania, telewizja i nasz dziennik. Pani Stanisława od samego początku prenumerowała „Cz. Sz." później „K.W." Jest zrozpaczona, że od następnego roku nie będzie otrzymywała swojej gazety".

W poczcie prenumeraty są i takie wzruszające, godne podziwu i naśladowania przykłady ludzkiej dobroci, śpieszenia innym z bezinteresowną pomocą. Oto jaką wiadomość otrzymaliśmy od S. Bartoszaka z Holszan na Białorusi: „W nawiązaniu do artykułu pt. „Można czy trzeba kochać „Kurier Wileński" przesyłam przekazem pocztowym 106 rb. na zaprenumerowanie dziennika panu G. Samsonowowi z Kraju Krasnodarskiego. Gdyby się okazało, że ktoś już mnie wyprzedził, to proszę tę kwotę przeznaczyć na prenumeratę dla tego z Rodaków, który nie jest finansowo zasobny".

Podczas bytności w Wilnie Roman Dobrzyński z Warszawy również przekazał 106 rb. na zaprenumerowanie „K.W." niezamożnemu Czytelnikowi z innej republiki. Za tę kwotę załatwiliśmy prenumeratę Romanowi Malowskiemu z Kijowa.

Za przekazane przez Lecha Ważyńskiego z Warszawy 5 dolarów „K.W." zaabonowaliśmy dla M. Maciejewskiej, H. Kozłowskiej, I. Rudis, W. Możejko z Wilna oraz M. Frońskiej z Konstantynowa w rejonie miadzioloskim na Białorusi.

50 rb. ofiarowanych przez Ojca Witolda dominikanina z kościoła św. Ducha w Wilnie dodaliśmy do prenumeraty „K.W." Józefowi Terleckiemu z Soł w rejonie smorgońskim na Białorusi.

Ostatnio z funduszu darów z serc płynących i na podstawie „Ankiety Przyjaciół" nasz dziennik zaprenumerowaliśmy: wilnianom — A. Podworskiej, L. Jankowskiej, P. Wilkiniowi, E. Szełłak, J. Jaźwińskiemu, R. Morgunowej, J. Kukian, S. Wasilewskiej, Z. Urbanowicz; A. Araszewskiej z rejonu wileńskiego; M. Sarnackiemu z Kowna; W. Czerwińskiemu z m. Ostrów w obwodzie pskowskim.

Miłą niespodziankę sprawił swoim rodzicom 14-letni Mirosław Wyszumirski z Wilna. Za pieniądze zarobione po sprzedaniu traw leczniczych, które zbierał latem, zaprenumerował swoim rodzicom Janinie i Janowi Wyszumirskim „Kurier Wileński" na 1992 r. z okazji 15 rocznicy ich ślubu. Przy tej okazji przypominamy, że „K.W." można zaprenumerować również w prezencie imieninowym, urodzinowym, jubileuszowym.

Dzisiaj także serdecznie dziękujemy kołom ZPL, szkołom, które czynnie włączyły się do akcji prenumeraty. Od pani Stefanii Kuźmo, członka zarządu Koła ZPL w Landwarowie dowiedzieliśmy się, że Koło z własnych funduszy zaabonowało „K.W." dla trzech osób. Szkoła w Kalwarii Wileńskiej zebrała 292 rb. na prenumeratę. Tak więc, ziarnko do ziarnka, a miejmy nadzieję, zbierze się miarka.

PATIKRINKITE ABONEMENTO UŽPILDYMĄ

Ant abonemento turi būti kasos aparato atspaudas.

Įforminant prenumeratą (peradresavimą) be kasos aparato, ant abonemento turi būti ryšių skyriaus kalendorinis žymeklis. Tokiu atveju abonementas prenumeratoriui išduodamas su kvitu apie prenumeratos (pristatymo, peradresavimo) apmokėjimą.

Įforminant prenumeratą laikraščiui ar žurnalui, o taip pat ir peradresuojant leidinį, abonementą su pristatymo kortele prenumeratorius užpildo rašalu, įskaitomai, be sutrumpinimų, sutinkamai su sąlygomis, išdėstytomis Lietuvos spaudos kataloguose.

"AB "Tele SA", "Spaudos", SL 412, Sp. Olimpija", 1991. Užs. Nr. 740. Tir. 200.000

CO aprobuję? mnie irytuje?

Cotygodniowy sondaż „K.W."

CZY MAMY GŁODOWAĆ?

Zdenerwowała mnie notatka pt. „Wynagrodzenia ... oszczędności powierzmy państwu" zamieszczona w „Kurierze Wileńskim" 1 listopada br. Przypomnę, że chodzi o rozmowę korespondenta ELTA z wiceprezesem Zarządu Banku Litewskiego ... sem Radkewiczlusem. Otóż, jak wiemy (wielu z nas ... na własnej skórze), Związek Sowiecki opóźnia „dostawy" ... na Litwę. W związku z tym pan wiceprezes zaleca ... i organizacjom wziąć tylko część poborów, a pozostałe ... informując o tym ludzi zawczasu, wypłacić po 15 listopada ... tym radzi nie wydane na codzienne potrzeby pieniądze ... wywać w kasach oszczędności, aby państwo mogło zapewnić ... chowanie oszczędności mieszkańców.

W sumie całą tę wypowiedź uważam za kpinę. Pan wice... (jestem tego pewien) nigdy nie żył od wypłaty do wypłaty ... moja rodzina żyje (dwoje małych dzieci, żona na urlopie ... wawczym) i znam sporo rodzin, które mają się podobnie ... ktoś w tym państwie zdaje sobie sprawę, że wstrzymanie ... cania poborów nawet na dwa tygodnie, takim jak my, gro... tentycznym głodem?

Po drugie. Gdybym miał jakiekolwiek oszczędności ... przy obecnym systemie nigdy nie będę ich miał) to nigdy ... nigdy nie powierzyłbym ich opiece państwa na takich warunkach ... jakie nam oferują kasy oszczędnościowe. Mało tego, że w ... niądze później trudno jest wydrzeć spod tej „czułej" opieki ... związku z inflacją i niskim oprocentowaniem, to zamienia ... one w bezwartościową makulaturę.

Kazimierz JAR...

POZBYWAMY SIĘ SPOŁECZNIE UŻYTECZNYCH OBIEKTÓW

Od niedawna z niepokojem obserwuję proces prywatyzacji. Chodzi mi o aukcje, na których sprzedawane są społecznie użyteczne obiekty. Weźmy dla przykładu aukcje planowane na ... pad. W spisach wystawionych na sprzedaż obiektów: prawie ... łaźnie, pralnie, pawilony usługowe i kioski z lodami. Mogłoby ... czasów socjalistycznych nie mieliśmy komfortu w usługach, ... wszystko wskazuje na to, że będzie jeszcze gorzej. Rozumiem, ... łaźnia, pralnia czy szewska pracownia może być nierentowna, ... to nie znaczy, że takie obiekty już nie są nam potrzebne. ... jedynym sposobem na uczynienie obiektu rentownym jest ... sprzedanie? Wątpię, że nowi gospodarze np. pawilonu usługowego ... go będą się parali usługami, a jeżeli, to już te usługi będą ... mowicie drogie, gdyż będziemy musieli zwrócić właścicielowi ... szty kupna obiektu.

I biedne nasze dzieci. Zostaną bez lodów. Zauważyliście ... pewnie, że sprywatyzowane kioski nie handlują lodami, są ... niane w komisy, gdzie można kupić zagraniczną gumę do ... takież cukierki i oranżadę, ale po bajońskich cenach.

Helena KORSU...

PŁACIMY DROŻEJ — JEŹDZIMY GORZEJ

Czy zauważyliście, że z miejską komunikacją (podobno i ... miejską również) dzieje się coś niedobrego? Opłata za przejazd ciągle wzrasta, a jeździmy w warunkach dosłownie ubliżających godności ludzkiej. Jeszcze przed rokiem sytuacja wyglądała ... piej, więcej było rejsów na każdej linii, chociaż w gorsze ... szczytu różnie bywało. Ale ostatnio jest okropnie. Rano w ... dze do pracy depczemy sobie po piętach, popychamy się, ... wamy sobie nawzajem guziki i awanturujemy się, czasem ... chodzi do rękoczynów. I wszystko przez ten okropny ... środkach komunikacji. W pracy zjawiamy się zdenerwowani, ... zniechęceni do wszystkiego. Niedawno miałam gości ze Szwecji. Mieli pecha: jeden jedyny raz przejechali się trolejbusem ... dzinach szczytu. Oświadczyli, że był to wyczyn ponad ich ... przesiedli się do taksówek. Nie mogli uwierzyć, że jeździmy ... codziennie.

Alicja BOGDZIEWI...

NIE PRZETRZYMUJMY BILETÓW

Wybrałam się do kas Wileńskiego Teatru Opery i Baletu ... kupić bilety na koncert galowy z okazji Dni Łodzi w Wilnie. Okazało się, że są już tylko najgorsze bilety. Jak mnie poinformowano, bilety są rozprowadzane przez organizacje. Nie ... przez jakie, ale boję się, że część tych biletów nie zostanie sprzedaną (wiemy jak to bywa, gdy bilety są rozprowadzane ... jakiejś instytucji), może w ostatniej chwili bilety te ... zwrócone do kas albo i nie. W sali będą puste miejsca, ... czasem wielu chętnych nie dostanie się na koncert. A ... więc do organizacji, które rozprowadzają bilety na koncert ... wy: nie przetrzymujmy tych biletów. Są ludzie, którzy chcieliby ... je nabędą.

Wanda KONDRATOW...

WETERANI MUSZĄ SIĘ POŁĄCZYĆ

Rada weteranów już nie istnieje. Ale żyje jeszcze spora ... teranów II wojny światowej, w tym Polaków, którzy czują ... w obecnej sytuacji zagubieni i zepchnięci na margines. Czemu ... jakąś niechęć społeczeństwa w stosunku do nas. Dlaczego ... co? Czyż walczyliśmy o niesłuszną sprawę? Uważam, że ... ni powinni się połączyć w jakiś związek, który będzie bronił ... szych interesów. Co na to inni Czytelnicy?

Józef CZERNIA...

Sondaż ten wypadł nam w tonacji minorowej. Niestety, ... stko wskazuje na to, że kłopotów nam ciągle przybywa, a ... ści w naszym życiu jest coraz mniej. Żegnamy się do ... go poniedziałku w nadziei, że zadzwoni ktoś, kto będzie ... zakomunikowania coś, co zasługuje na aprobatę. Czekamy ... oczywiście i na te mniej radosne wieści pod numerem ... 61-38-34 od godz. 9.30 do 11.

Lucyna DOW...

Moi nauczyciele

Moja edukacja rozpoczęła się 1 września 1936 roku w Podborskiej Szkole Powszechnej, gminy ejszyskiej, powiatu lidzkiego, województwa nowogródzkiego. Była to szkoła bardzo biedna, rozmieszczona w jednym pokoju prywatnego domu. W drugiej połowie domu mieszkał nauczyciel pan Jan Kolaso z rodziną. Uczniowie wszystkich klas od 1 do 4 uczyli się razem. Zajęcia prowadził jeden nauczyciel i tylko religii uczyła żona Kolasy pani Helena.

Chociaż nauczanie było obowiązkowe, ale to tylko teoretycznie, faktycznie uczęszczało około 70 proc. dzieci wieku szkolnego i na domiar tylko zimową porą, bo wiosną i jesienią ponad połowa ich była zajęta pasaniem bydła. Do chłodów dzieci w absolutnej większości przychodziły boso. W ostatnim przedwojennym roku wielu rodziców uszyło szkolne mundurki i kupiło czapki rogatywki, a niektórzy nawet harcerskie stroje. Dziewczynki w większości uczęszczały regularnie i były lepiej ubrane.

Nasz nauczyciel p. Jan Kolaso, Mazur, nie był łagodnym, zawołanym pedagogiem, przeważnie wszystko wyjaśniał dokładnie lecz był bardzo gniewny i stosował wszelakie kary cielesne. Nie lubiliśmy go. Z dzisiejszego punktu widzenia, można go częściowo usprawiedliwić, przecież to była zbyt prymitywna szkoła i zbyt niegrzeczni uczniowie. Starania wbić wiedzę do głów nie przynosiły dobrego skutku, jednak coś niecoś nas nauczył bardzo mozolną pracą.

Zupełnie inny typ człowieka prezentowała natomiast żona Kolasy. Nie będąc nauczycielką, nauczała religii za miejscowego proboszcza, który poręczał jej te obowiązki, dlatego że sam nie miał czasu, a być może materialnie wspomagał rodzinę nauczyciela. Pani Kolasowa, jak i jej mąż, liczyła mniej więcej 35—40 lat. Tragiczny los zagnał ją w nasze strony. Uciekli z matką od bolszewików skądś tam z Polesia, znad brzegów Prypeci, gdzie zostawili majątek i wszystko, co mieli. Matka p. Kolasowej była bardzo miłą starszą kobietą, skrzywdzoną przez los, wdową po zamordowanym mężu, choć nigdy nie utyskiwała. W takim duchu była też wychowana córka, która wyszła za mąż za tego gniewnego, prostackiego Mazura.

Lubiliśmy nauczycielkę religii całą naszą dziecięcą duszą. Nawet najdziksi chłopcy w jej obecności przeistaczali się w niewinne baranki. Z ogromną radością czekaliśmy lekcji religii. W odróżnieniu od p. Kolasy, obce jej było wymierzanie kary, do każdego zwracała się z uprzejmością i miłością, a każdy wyrządzony figiel potrafiła dać dziecku do własnej oceny, co czyniła tak prosto i tak zwyczajnie, że maleńki występek, jeżeli takiego ktoś dopuścił, starał się kompensować jak tylko mógł. Umiała opowiedzieć o swym dzieciństwie, o wielkiej rzece, o rybach, o spostrzeżeniach i wszystko to skierować do pojęcia dobra, miłości, litości, a grzeczność przychodziła sama. Nikt nie odczuwał przymusu czy pouczania. Nauka była na poziomie, stąd ksiądz proboszcz od czasu do czasu, wizytując lekcje opuszczał klasę uśmiechnięty i z zadowolenia pociągał nosem.

W takiej to szkole do 20 września 1939 roku zaliczyłem 4 klasy. Szkołę p. Kolaso zamykał ze łzą w oku, rozdając książki ze szkolnej biblioteki. Ja, jako jeden z lepszych, otrzymałem bardzo grubą książkę, zszytą z „Płomyka". Radości nie było granic, choć szła ona w parze ze smutkiem. Smutno było od 1 września.

Trochę o porządkach. Nie bacząc na to, że p. Kolaso był gniewny, o szkołę się troszczył. Mieliśmy do dyspozycji biblioteczkę, własny sklepik, w którym były do kupienia wszystkie szkolne przybory, trochę zabawek i karmelki. Biblioteką i sklepik obsługiwały dzieci same po kolei, wykonywały to bardzo rzetelnie i umiejętnie. Za ladą leżały karamelki, iryski, lecz nikt się nie połakomił bezpłatnie.

Malutkie dochody sklepiku były wykorzystywane na gwiazdkę .Przed Bożym Narodzeniem z kolorowego papieru, tektury, szyszek, liści kleiliśmy najrozmaitsze zabawki — długie łańcuchy, gwiazdki, aniołki, ptaszęta, zwierzątka. Na tym polu pedagogiki p. Kolaso był na „5". Potrafił wszystkich włączyć do pracy, pomóc, poradzić, zrobić. Obdarowywaliśmy się nawzajem podarunkami. Jakie one tam były takie, ale własnoręcznie wykonane, nie kupione. Na choinkę p. Kolaso zapraszał rodziców. Wiejska chata przeistaczała się w nasz mały raj. Rodzice nie mogli się nadziwić, skąd się wzięło tyle upiększeń. P. Kolaso wszystkim uprzejmie się kłaniał, uśmiech satysfakcji rozjaśniał jego lica. Do dziś widzę ten uśmiech — umiał być cholernie fajny.

Polski nie zostało, smutno było. Szkoła została. Przyszły władze litewskie. Przyjechała nauczycielka Litwinka. Młoda, miła, grzeczna, pięknie mówiąca po polsku. Zaczęły się zajęcia. Nauka języka litewskiego. Nie przyjęliśmy do serca tej drugiej szkoły. Nie pokochaliśmy też tej miłej panny Eleny Domaszkaite. Sprzeczaliśmy się, nauka szła źle, aż wiosną 1940 roku dzieci nie przyszły do szkoły. Zostali bez pracy p. Kolaso i panna Domaszkaite. Trudne było ich życie i tylko dzięki wielkiej dobroci i nadzwyczajnym umiejętnościom naszego księdza proboszcza Eugeniusza Zasztowta, który pomagał bliźnim przeżyć wojnę i tego nauczył swych parafian, nikt nie wziął zapłaty od byłych nauczycieli, czy to za drwa przywiezione na opał, czy to za woreczek ziemniaków, bądź żyta. Przeżyli wojnę, skryli się od wywózki do Syberii. W 1941 r. p. Kolaso ukrywał się w jamie wykopanej na naszym obsianym żytem polu. Zanosiłem mu posiłki. Plebania natomiast dzień i noc była otoczona wiejskimi kobietami — strzegły swego proboszcza, tam też miała schronienie i nasza Litwinka Elena. W roku 1944 rodzina Kołasów wyjechała do Polski. Bardzo rzewnie żegnała się z sąsiadami matka p. Kolasowej. Zapamiętałem też moment, kiedy zbliżyłem się do niej na rozwitanie — objęła mnie ze łzami i powiedziała:

„Odjeżdżam ku zachodowi i już nigdy nie zobacze wschodzącego słońca nad Prypecią i waszych wspaniałych lasów, lecz dobroć ludzka pozostanie w sercu do śmierci". W prędkim czasie tą samą drogą odjechała do Polski i nasza nauczycielka — Litwinka.

Moja edukacja skończyła się na 4 klasie. Bez szkoły, na szczęście, też można się uczyć. Życie uczy. Obcowania z ludźmi, książki, przyjaciele. Uczyłem się. Dużo lekcji otrzymałem od wuja Kazimierza, brata mojej matki, który był wspaniałym człowiekiem wykształconym i bardzo mię kochającym. Uczyłem się od niego historii Polski, Liwy, Rosji. Uczyłem się filozofii życia. Uczyłem się orać pole, siać, hodować koniki i krówki. Uczyłem się w polu, w lesie, na łące, w kościele, na rynku, na zabawie.

Do swoich nauczycieli zaliczam także księdza Zasztowta, choć osobiście mię nie uczył. Ale było to tak — w 1945 r. wywózki ludzi się wzmogły. Ksiądz bardzo się obawiał, że nie pozostawia go w spokoju z racji na bogatą bibliotekę nie w guście komunizmu. Nakazał więc swej gosposi rychło puścić z dymem książki. Rozpaliła gosposia w polu ognisko i workiem wynosiła książki oddając je płomieniom. P. Marijona była bardzo rzetelna, lecz jej serce nie dotrzymało posłuszeństwa. Pewnego dnia przychodzi do nas p. Marijona z pełnym workiem. Co to? Wysypuje na podłogę dużo książek i zwracając się do mnie powiada: „Bierz!". Zgrzeszyła, nie wykonała rzetelnie rozkazu. Powiada, paliłam i patrzyłam na wasz dom — Witka tak lubi czytać (Witka, to ja), i ot zgrzeszyłam — bierz!

A co się mi dostało? P. Marijona — widać — tanio grzeszyć nie chciała, gdyż przyniosła książki co czystsze i z pięknymi okładkami. To są mało czytane, a te, powiada, co brudniejsze — spaliłam. Lecz i w tych mało czytanych książkach również znalazłem sporo dla siebie, co sprawia, że zaliczam proboszcza do grona swych nauczycieli, o czym on się nie domyślał. Być może winna tam też się znaleźć Marijona — niech będzie jej odpocznienie wieczne.

A czas „swobody" leciał. Leciało w przeszłość wszystko, co było miłe i dobre. Ginęli ludzie, ginęły książki, ginęły zagrody i wsie. Na koniec doczekaliśmy się osiągnięć socjalizmu — kołchozów. W 1949 r. ziemie i część dobytku oddaliśmy do kołchozu. Ojciec już dawno pracował w leśnictwie. Z kołchozem rozliczyłem się ja. Martwego inwentarza nie szkoda. Szkoda koników. Tylko ten, kto był wieśniakiem z krwi i kości, może zrozumieć, co mógł czuć młody 20-letni chłop po oddaniu wyhodowanych swoich koników w cudze ręce, lecz o tym lepiej nie wspominać. Zostałem proletariuszem w pełnym tego słowa znaczeniu. Co robić?

(Dokończenie nastąpi)

Wiktor WASILEWSKI

Konkurs
Dajcie mi pióro i kartkę białą...

Olimpiada fizyczna „Satelita"

(TURA WSTĘPNA, ETAP 3)

W „Kurierze Wileńskim" z dn. 30.X.1991 r. były podane zadania etapu 1, a dn. 5 listopada zadania etapu 2 tury wstępnej olimpiady, która jest satelitą XLI Olimpiady Fizycznej (Polska). Olimpiada jest drogą do przyszłych studiów technicznych, przyrodniczych, medycznych i innych. Zawody olimpijskie zostaną upamiętnione i uwieńczone w różnych eliminacjach konkursowych, a 3 zwycięzcom uda się na zawody do Polski. Uczestniczą w olimpiadzie uczniowie klas XI, XII i uczniowie kursów końcowych szkół specjalnych (byłych technikum).

Niniejszy etap zawiera zadania o charakterze teoretycznym. Numer zadania odpowiada wskazanemu w zbiorze zadań XLI Olimpiady.

Kto dopiero dziś dowiedział się o tej olimpiadzie, może się jeszcze do niej dołączyć, rozwiązując zadania etapów 1—3 tury wstępnej naraz i wysyłając je do 17 listopada pod adres: **Rzeczpospolita Litewska, 2012 Wilno, skrytka pocztowa 121, Olimpiada „Satelita".**

Rozwiązania matematyczne powinny być poprzedzone rozumowaniem, a koniec rozwiązania powinien zawierać wnioski. Komentarze powinny być logiczne i zwięzłe. Na każdej kartce rozwiązania (na papierze podanym wcześniej) należy napisać imię, nazwisko, adres zawodnika, nazwę szkoły, imię i nazwisko nauczyciela fizyki. Nauczycieli proszę o zachęcenie zawodników, aby zawodników — o samodzielność! Nie zapomnieć włożyć razem z rozwiązaniem kopertę zaadresowaną do siebie, ze znaczkiem! W tej kopercie nadejdzie wiadomość o wyniku. Pomyślnych startów!

Prof. dr hab. **Romuald BRAZIS**

ZADANIE 1

Rozwiąż dowolnie przez siebie wybrane dwa spośród podanych niżej zadań:

A. Cząstki o masie równej masie protonu, ale o przeciwnym ładunku zwane są antyprotonami ($\bar{p}$). Swobodne antyprotony można otrzymywać podczas zderzeń protonów z protonami zgodnie z reakcją: $p+p \rightarrow p+\bar{p}+p+p$. Reakcję tę można zrealizować m.in. przez bombardowanie spoczywających, praktycznie swobodnych protonów, np. jąder wodoru zawartych w materiale tarczy, wiązką wysokoenergetycznych protonów z akceleratora. Wykaż, że prędkość antyprotonu powstającego w rozważanej reakcji jest największa, gdy wszystkie powstałe cząstki poruszają się w tym samym kierunku co wiązka padająca, przy czym trzy protony biegną razem (spoczywają względem siebie), a antyproton biegnie osobno.

B. Między dwie cienkie, elastyczne błony wtłoczono hel. Ciśnienie helu wewnątrz tak otrzymanej cienkiej soczewki wynosi $P=(3/2)p$ ($p=1$ atm), podczas gdy temperatura jest taka sama jak temperatura otaczającego go powietrza i wynosi 27°C. Promienie krzywizny dwóch membran są identyczne i wynoszą $r=20$ m (rys. 1). Wiedząc, że prędkość dźwięku w gazie wyraża się wzorem

$$v=\left[\left(C_p/C_v\right)\left(P/\rho_m/V\right)\right]^{1/2}$$

gdzie C_P i C_V oznaczają odpowiednio molowe ciepło właściwe gazu pod stałym ciśnieniem i w stałej objętości, zaś P i (m/v) oznaczają ciśnienie i gęstość gazu, wyznacz ogniskową soczewki dla fal dźwiękowych znając prędkość dźwięku w powietrzu o temperaturze 0°C równą $c=331{,}3$ m/s. Przyjmij, że hel i powietrze są gazami doskonałymi.

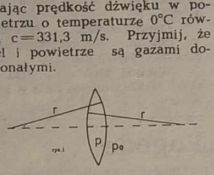

C. Na szprychę o długości 2R nawleczono sprężynę o współczynniku sprężystości k, której końce po rozciągnięciu przymocowano do końców szprychy. W odległości $^1/_4R$ od środka szprychy przymocowano do napiętej sprężyny punktową masę m. Następnie układ wprawiono w ruch tak, że obraca się on ze stałą częstością kątową omega wokół ustalonej, prostopadłej do szprychy i przechodzącej przez jej środek, osi. Jaka relacja powinna zachodzić między częstością omega k i m, aby masa m mogła wykonywać drgania względem szprychy, o amplitudzie $^1/_2R$, nie osiągając przy tym końców szprychy? Podaj wzór na częstość tych drgań.

Uwaga! Przyjmij, że masa i długość nienapiętej sprężyny oraz siły tarcia są zaniedbywalnie małe.

Oktawa opieki M. B. Ostrobramskiej

Stowarzyszenie Katolickie Polaków na Litwie informuje, że rozpoczynając od 9 do 17 listopada włącznie trwać będzie oktawa opieki Matki Boskiej Ostrobramskiej. Nabożeństwa w kościele św. Teresy będą się odbywać, jak w niedziele i dni świąteczne.

W związku z wyjazdem na uroczystość kanonizacji ojca Rafała Kalinowskiego do Rzymu wyższych dostojników Kościoła Katolickiego na Litwie, uroczyste nabożeństwo z ich udziałem w kaplicy Ostrobramskiej jest przewidziane 10 listopada, podczas sumy o godz. 13.

Uwaga uczniów polskich szkół m. Wilna i Wileńszczyzny! Nabożeństwo w Waszej intencji będzie odprawione w piątek 15 listopada o godz. 15.

Zwracamy się więc do kierowników gospodarstw i przedsiębiorstw Wileńszczyzny, aby w miarę możliwości udostępnić transport dla szkół, by uczniowie mogli przybyć na uroczyste nabożeństwo.

Natomiast 10 o 13 godzinie i 15 o 15 godzinie nabożeństwa są przewidziane pod otwartym niebem przed obrazem Matki Boskiej Ostrobramskiej.

Stanisław URBAN

Prawnik wyjaśnia

Nowości w opłatach skarbowych

Uchwałą rządową nr 314 z dn. 31 lipca 1991 r. został ustalony nowy tryb opłat skarbowych, zwanych czasami z rosyjska „gosposzliną".

Najpierw słów kilka o opłatach sądowych. Zgodnie z powyższą uchwałą nie pobiera się opłat, jeśli obywatel zwraca się do sądu w następujących sprawach: dochodzenie o alimenty, o przywrócenie na poprzednie miejsce pracy, gdy się ubiega o odszkodowanie, jakie przyczynił mu przestępca. Również, gdy chodzi o odszkodowanie za nieuzasadnione pociągnięcie do odpowiedzialności karnej, nieprawny areszt lub ukaranie w trybie administracyjnym, za otrzymanie świadectwa o przyjęciu spadku przez osoby w wieku do 18 lat, rejestrację urodzin, śmierci nie wnosi się opłat skarbowych.

Mieszkańcy Litwy za przekroczenie granicy w związku ze śmiercią bliskiego też od opłaty są zwalniani. Jednocześnie ten rządowy akt prawny przewiduje, że sąd albo sędzia może całkowicie zwolnić od opłaty osoby, które zwróciły się do sądu z podaniem o ciężkim stanie materialnym, potwierdzonym odpowiednim dokumentem.

Warto zaznaczyć, że obecnie opłaty będą znacznie większe, niż dotychczas. Za pozew sądowy, na przykład, pobiera się 10 proc. wskazanej sumy. Podanie pozwu o rozwód po raz pierwszy będzie kosztować 200 rb., a pozew o rozwód z osobą chorą umysłowo lub z osobą zaginioną, czyli nie wiadomo gdzie przebywającą — tylko 10 rb.

Skarga kasacyjna w sprawie cywilnej będzie kosztować 50 rb.

Przekazanie domu, domku letniskowego i innych zabudowań bliskim kosztować będzie 50 rb., a innym osobom — 15 proc. wartości, ale nie mniej niż 200 rb. Zatwierdzenie umowy o kupnie mieszkania (prywatyzacja mieszkań) przewiduje czynsz 0,5 proc. wartości mieszkania. Za przekazanie samochodu bliskim osobom — 50 rb., a dalszym krewnym lub innym osobom — 10 proc. wartości. Za umowę o podział majątku pobiera się czynsz — 3 proc. wartości majątku. Potwierdzenie testamentu kosztuje 50 rb. Wydanie świadectwa na przejęcie majątku ze spadku do 1000 rb. — uiszcza się 10 rb., a od majątku oszacowanego więcej niż na 1000 rb. — dla osób najbliższych opłata wynosi 50 rb. Inni spadkobiercy natomiast płacą 20 proc. wartości otrzymanego spadku. Za notarialne zatwierdzenie dokumentów oraz podpisów pobiera się 3 rb. od każdej zapisanej kartki.

Rejestracja rozwodu osób, nie posiadających pełnoletnich dzieci, według obopólnej zgody kosztuje 200 rb. Rozwód w sądzie osób będących w pierwszym małżeństwie kosztuje od 200 do 400 rb. pobieranych od jednego albo obu byłych małżonków. W przypadku, jeżeli chociażby jeden z małżonków jest w powtórnym związku, płaci się od 400 do 600 rb. pobieranych od jednego albo obu byłych małżonków.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych Litwy ustaliło takie oto opłaty: zaproszenie krewnych i znajomych z zagranicy kosztuje 50 rb., za otrzymanie znaku samochodowego płaci się 50 rb., za prawo jazdy — 10 rb., przyjęcie egzaminu za praktyczne kierowanie samochodem — 25 rb., za sprawdzenie stanu technicznego samochodu — 10 rb. Myśliwy za bilet (świadectwo) płaci 50 rb., rybak — 5 rb. Rejestracja strzelby myśliwskiej kosztuje 50 rb.

Za otrzymanie licenzji na odstrzał łosi trzeba płacić 100 rb., jeleni — 120 rb., dzików — 40 rb., lisów — 30 rb. Odstrzał zwierząt dla państwa kosztuje 2 razy mniej. Wymienione taryfy są tymczasowe. A jakie będą później, zobaczymy.

Leon SIWICKI,
prawnik

W rocznicę Święta Niepodległości Polski

11 listopada br. przypada 73 rocznica Niepodległości Rzeczypospolitej Polskiej. Z okazji tego święta Zarząd Miejski ZPL m. Wilna 10 listopada, w niedzielę, o godz. 15 złoży wieniec i kwiaty na płycie Marszałka Józefa Piłsudskiego na Rossie. Zaprasza się do wzięcia udziału w uroczystości prezesów kół miejskich oraz wszystkich członków ZPL.

W siedzibie ZM ZPL m. Wilna (ul. Pylimo (Zawalna) 45/2) 11 listopada o godz. 18.30 odbędzie się uroczyste otwarcie biblioteki. Mile będą widziani miłośnicy polskiej książki.

Inf. wł.

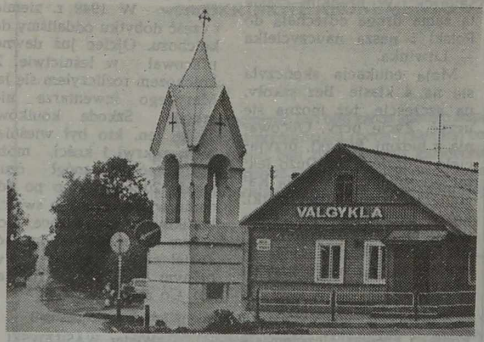

Obrazki z Wileńszczyzny. W Święcianach w 1896 roku została wzniesiona kapliczka dla uczczenia pamięci bohaterów — ofiar Powstania Listopadowego 1831 r. i Styczniowego 1863 r. 19 maja 1964 r. wbrew woli narodu zburzono ją. Ci, którzy to uczynili byli chyba przekonani, że raz na zawsze wykreślili z pamięci dzieło naszych przodków. Omylili się. Kapliczka odżyła. Odbudowano ją. Czyny powstańców na ziemi święciańskiej ocalono od zapomnienia.

Fot. W. Charin

Ekrany

LIETUWA — „Uciche morze" (Australia) o 12, 14, 16, 18, 20.

HELIOS — I sala — „Pragnienie śmierci 2" (USA) o 10.40, 13, 15, 17, 19, 21. II sala — „Nocny portier" (Włochy) o 11.10, 13.30, 16, 18.20, 20.40.

PERGALE — „Mój kierowca" (USA) o 11, 13, 15, 17, 19, 21.

WILNIUS — „Kronika zapowiedzianej śmierci" (Włochy, Francja) o 11, 15.45, 20.30. „Trzej bracia" (Włochy) o 13.15, 18.

WINGIS — „Koszmar w domu obłąkanych" (ZSRR) o 10.30, 12.30, 16.40, 18.40. „Niepoprawni krętacze" (USA) o 14.30, 20.40.

TEWYNE — Videosala — „Robot Robert Jocs" o 12. „Policjanci karatecy" o 14. „Cuda" o 16. „Góral-2" o 18. „Opowieść służącej" (dla dorosłych) o 20.

LAZDYNAI — „Pragnienie śmierci 2" (USA) o 12, 20. „Mój kierowca" (USA) o 14, 16, 18.

TAIKA — „Najsilniejszy" o 13, 15, 17. „Air America" (USA) o 19, 21. 9, 10.XI — „Tom i Jerry" (anim. USA) o 11 (dla dzieci). Videosalon — „Twarz z blizną" (USA) o 12.30, 20.30. „Urwisy" (USA) o 16, 18.10.

PLANETA — I sala — „Mściciel" (USA, dla dorosłych) o 11.30, 15.40, 20. „Noc św. Wawrzyńca" (Włochy) o 13.30, 17.40. II sala — „Księżyc-44" (USA): 7.XI o 11, 14.50. 8, 9, 10.XI o 11, 14.50, 18.40. 7—10.XI — „Nie odpowiadaj na dzwonek telefoniczny" (USA, dla dorosłych) o 12.50, 16.40, 20.40. Premiery filmów węgierskich: 7.XI — „Księżniczka" o 18.40.

AIDAS — „Ofiara miłości" (2 serie, Indie) o 15, 17.40, 20.20.

DRAUGYSTE — „Oktagon" (USA) o 12.30, 16.30, 20.30. „Iluzja śmierci" (USA) o 14.30, 18.30.

AUSZRA — „Kochaj i wierz" (2 serie, Indie) o 10.30, 13.10, 16, 18.40, 21.10.

HOROSKOP

KTO URODZIŁ SIĘ 7 LISTOPADA

Przenikliwy, sceptyczny, trwały — chętnie odkrywa mnice. Stały, energiczny, bystry i przenikliwy.

W stosunku do innych zbyt łagodny. Jego uczucia ności i nienawiści są trwałe.

Najlepsze rezultaty osiąga współdziałalności, czy też w żeństwie może osiągnąć sukces urodzonymi od 23 czerwca do lipca i od 21 lutego do marca.

Telewizja

CZWARTEK, 7 LISTOPADA

WILNO

7.30 — Lekcja ang. 7.45 — Dzień dobry. 8.10 — Nasz elementarz. 8.15 — Program dla dzieci. 9.15 — Ziemia kłajpedzka. 10.15 — Pamiętaj o sobie. 10.35, 16.45 — Lekcja ang. 17.00 — Program CNN. 18.00 — Wiadomości. 18.10 — Przegląd krajowy. 18.50 — Wiadomości popołudniowe (ros.). 19.00 — Studio polskie. 19.10 — Pół godziny dla partii. 19.40 — Mówią Bałtowie. 19.50 — Pieśni łotewskie. 20.00 — Dobranocka. 20.25 — Reklama. 20.30 — Panorama. 21.00 — Koncert. 21.30 — Stanowisko premiera. 22.00 — Brzeg. 23.15 — Wiadomości wieczorne. 23.30 — Postscriptum. 23.40 — Lekcja angielskiego.

WARSZAWA

11.00 — „Miller i Mueller" — (1) — serial krym. prod. USA. 11.50 — „Po sześćdziesiątce" — magazyn. 12.50 — Wiadomości. 13.00—17.00 — Telewizja edukacyjna. 17.05 — Studio 7 proponuje. 17.15 — Dla młodych widzów: „Kwant". 18.15 — Teleexpress. 18.30 — Magazyn muzyki rozrywkowej. 19.10 — Laboratorium: Sport. 19.30 — „Podróże do Polski" — reportaż. 19.50 — Magazyn katolicki. 20.15 — Dobranoc. 20.30 — Wiadomości. 21.05 — „Miller i Mueller" (1) — serial krym. prod. USA. 21.55 — „ABC ekonomii". 22.00 — „Czerwona Gwardia" — reportaż. 23.30 — „Pegaz". 23.00 — Interpelacje. 23.50 — Wiadomości. wieczorne. 0.10 — Poezja na dobranoc. 0.15 — Język angielski. 0.45 — Serwis BBC.

MOSKWA I

8.00 — Film dok. 8.10 — Te stare dobre pieśni... 9.00 — To, co przeżyto. Film I. 9.15 — Kreskówki. 10.00 — Program inform. 10.10 — „To, co przeżyto". Film II. 10.25 — Historia i ludzie. 11.25 — Kreskówka. 11.35 — Kompozycja poetycka. 12.00 — „To, co przeżyto". Film III. 12.15 — Film fab. „Nieuchwytni mściciele". 13.30 — Kreskówka. 13.45 — „To, co przeżyto". Film IV. 14.00 — Turniej hokejowy. „Milion na lodzie". Puchar „Alisy". Podczas przerwy — Program inform. 17.00 — „To, co przeżyto". Film V. 17.25 — Program inform. 17.35 — Koncert artystów baletu. 18.00 — Kreskówki. 18.25 — Program cyrkowy. 19.25 — „To, co przeżyto". Film VI. 19.40 — Film fab. „Jasna osobowość". 21.00 — Program inform. 21 40 — „To, co przeżyto". Film VII. 22.10 — „Vivat, Sankt-Petersburg". 23.40 — TSN. 23.55 — Przegląd piłkarski. 0.25 — Film fab. „Jesteśmy z jazzu".

MOSKWA II

8.00 — Gimnastyka poranna. 8.20 — Kreskówka. 8.50 — Film dok. 9.10 — Koncert. 10.00 — Maraton dobroczynny. 14.00 — Tenis. „Puchar Kremla". 15.30 — Film dok. 16.00 — Film fab. „Trzeba żyć ryzykując". 17.35 — Kolekcja muzyczna. 18.00 — Informator parlamentarny Rosji. „Torpedo" (Moskwa) — „Sigma" 18.15 — 1/16 Pucharu UEFA. (Olomuniec). 19.45 — Własny pogląd. 20.00 — Wieści. 20.20 — Dobranocka. 20.35 — Premiera TV serialu dok. „Druga rewolucja rosyjska". Odc. 1. 21.30 — Program art.-publ. „Piąte koło". 22.55 — Reklama. 23.00 — Wieści. 23.20 — Tenis. „Puchar Kremla". 0.20 — Program estradowy.

PIĄTEK, 8 LISTOPADA

WILNO

7.30 — Lekcja ang. 7.45 — Dzień dobry. 8.10 — Mówią Bałtowie. 8.25 — Pod własnym dachem. 9.25 — Zdrowie. 9.55 — Okno: nowości ze świata. 10.30, 16.45 — Lekcja ang. 17.00 — Program CNN. 18.00 — Wiadomości. 18.10 — Przegląd krajowy. 18.50 — Wiadomości popołudniowe (ros.). 19.00 — Studio polskie. 19.10 — Przemów stepie i przeszłości. 19.40 — Pamiętaj o sobie. 20.00 — Dobranocka. 20.25 — Reklama. 20.30 — Panorama. 21.00 — Trybuna katolicka. 21.10 — Okrągły stół. 22.10 — W świecie filmu. 23.15 — Wiadomości wieczorne. 23.30 — W świecie filmu. Cd.

WARSZAWA

11.00 — „Bill Cosby Show" serial prod. USA. 12.50 — Wiadomości. 13.00—17.00 — Telewizja edukacyjna. 17.05 — Studio 7 proponuje. 17.15 — Dla młodszych: „Ciuchcia". 18.15 — Język angielski dla dzieci. 18.30 — Teleexpress. 18.30 — Magazyn prawa. 18.45 — „Lozia" — Teatr zyn teatralny. 19.10 — „Cosby Show" — serial prod. USA. 19.35 — „Raport". 20.00 — „Ekslex" — program publicystyczny. 20.15 — Dobranoc. 20.30 — Wiadomości. 21.05 — „Miasteczko Twin Peaks" — serial prod. USA. 21.55 — „ABC ekonomii". 22.05 — „Polskie 2000". 22.35 — Zespół „Zapis" prezentuje. 22.55 — „To tylko rock'n'roll". 23.55 — Wiadomości wieczorne. 0.15 — „Siódemka". „Jedynce". 0.45 — Program dobranoc. 0.50 — Serwis BBC. 1.20 — „Noc z gwiazdami". Cd. program rozrywkowy z udziałem cina.

MOSKWA I

8.00 — Kreskówki. 8.10 — Film fab. TSN. 8.45 — Program sportowy. 9.00 — Wspomnienia o Jurij marszu". 10.00 — Ogólnokrajowy festiwal TV filmów wojennych ratowie. 10.30 — „Na Kopciuszka". 11.30 — Film fab. „Pamiętaj imię swoje". 13.00 — Spotkanie z L. Truchina. 14.00 — Film fab. „Nowe przygody Nieuchwytnych". 15.00 — Film dok. 15.15 — Film dok. 16.30 — Kreskówka. 16.35 — Piesń-81. 17.00 — Premiera filmu fab. „Ja i ja". Odc. 1. 18.35 — Czytanie poezji. 18.45 — Premiera filmu fab. „Maszenka". 20.00 — WID przedstawia: „Pole czerwone". 21.00 — Program inform. 21.05 — WID przedstawia. Film fab. przerwy — o 23.50 — TSN. 0.00 — Film fab. „Z życia wieczów".

MOSKWA II

8.00 — Gimnastyka poranna. 8.20 — Kreskówka. 8.45 — Mistrzowie świata w Niemczech. 9.15 — TV film dok. 10.00 — Koncert. 11.00 — Program art.-publ. „Piąte koło". 12.00 — K-2 przedstawia. 12.45 — Program satyryczny. 14.00 — Tenis. „Puchar Kremla". 15.30 — „Powaga". „Tarik". 16.10 — Film dok. „Tarik". 16.30 — Program satyryczny. 17.35 — Film J. Pereira. „My". Część 1. 19.15 — „Czerwone i białe". 19.55 — Reklama. Koncert. 19.55 — Reklama. 20.00 — Wieści. 20.20 — Dobranocka. 20.35 — Film dok. „Czar romansu rosyjskiego". 21.15 — Film fab. „Przy... — Reklama. 23.00 — Wieści. 23.20 — Tenis. „Puchar Kremla". 0.20 — Program z udziałem Żwanieckiego.

Kalendarium

* Czwartek (7.XI) jest 311 dniem 1991 r. Do końca roku 54 dni.
* Znak Zodiaku — Skorpion.
* Imieniny: Kariny, Antoniego, Ernesta, Florentyna.
* Wschód Słońca — 7.33, zachód 16.32. Długość dnia 8 godz. 59 min.

Pogoda

Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 7 listopada zachmurzenie zmienne, lokalne opady deszczu. Wiatr południowo - zachodni, umiarkowany do silnego. Temperatura 5—7 stopni ciepła.

W ciągu następnych dwóch dni krótkotrwałe opady. Temperatura w nocy 1—6, w dzień 3—8 stopni ciepła.

KURIER Wileński

Dziennik społeczno-polityczny Rady Najwyższej i Rządu Republiki Litewskiej. Ukazuje się od 1 lipca 1953 r.

Nasz adres: 2024, Wilno, ul. Subocz 5.
Indeks 67218
Zam. 604.
Cena 30 kop.
Nr rejestracji — 322.
Drukarnia przedsiębiorstwa „Spauda"

Redaktor Zbigniew BALCEWICZ

TELEFONY:
Redaktor — 22-42-46, zastępcy redaktora, sekretarz odpowiedzialny — 61-38-34.
Działy: państwa i samorządu terenowego; ekonomiczny — 62-97-19; etyki, rodziny i prawa; szkolnictwa i młodzieży; literatury i sztuki; felietonów i sportu — 61-71-25; życia politycznego; listów, życia wsi; korespondentów — 22-37-38; stołeczny oraz aktualności; handlu, usług i komunikacji — 61-15-16. Fax — 22-42-46.

USŁUGI XERO!
Ul. Subocz 1 (od podwórka) czynne od 9.00 do 17.00 w dniach pracy. Tel.: 62-66-04.

Biuro ogłoszeń i reklamy (przy ul. Subocz 5) czynne jest codziennie od godz. 9—17 w dniach pracy. Tel. 61-68-81.